
Prezentowana książka dotyczy jednego z najbardziej kontrowersyjnych tematów w najnowszej historii Polski – relacji między Lechem Wałęsą i komunistyczną Służbą Bezpieczeństwa. Autorzy, wykorzystując wszystkie dostępne źródła, podjęli próbę wyjaśnienia sprawy tajnego współpracownika „Bolka”, także losów dokumentów SB dotyczących jego osoby. Publikacja ta, stanowiąc istotny przyczynek do poznania historii Lecha Wałęsy, nie aspiruje jednak do miana pełnej biografii tego polityka ani też opisanie całokształtu działań SB wobec jego osoby.

Recenzenci

Andrzej Chojnowski

Marek K. Kamiński

Andrzej Nowak

Andrzej Zybortowicz

© Piotr Gontarczyk & Sławomir Cenckiewicz & Instytut Pamięci Narodowej
– Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Na okładce – płonący gmach Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku w dniu 15 grudnia 1970 r. Fot. z archiwum IPN w Gdańsku

Na wyklejce 1 – zdjęcie pierwsze: sierpień 1980 r. – Lech Wałęsa przemawia do zgromadzonych przed bramą nr 2 Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Obok L. Wałęsy widoczny ks. Henryk Jankowski. Fot. ze zbiorów S. Cenckiewicza; zdjęcie drugie: sierpień 1980 r. – Lech Wałęsa i Bogdan Lis w sali BHP w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Fot. ze zbiorów S. Cenckiewicza

Na wyklejce 2 – 4 czerwca 1992 r. – Lech Wałęsa w łożu prezydenckiej podczas debaty nad odwołaniem rządu Jana Olszewskiego. Fot. Andrzej Hrechorowicz

Projekt graficzny serii

Krzysztof Findziński

Redakcja

Gabriela Marszałek, Anna Karolina Piekarska

Korekta

Przemek Gryc

Skład komputerowy

Tomasz Szatkowski

Indeks

Przemek Gryc

Druk

Drukarnia TECHNET, 30-732 Kraków, ul. Biskupińska 3A

Seria „Monografie”: tom 40

ISBN 978-83-60464-74-8

Zapraszamy na stronę internetową www.ipn.gov.pl
oraz do księgarni internetowej www.poczytaj.ipn.pl

SPIS TREŚCI

| | |
|---|-----|
| Przedmowa – Janusz Kurtyka | 13 |
| Od autorów | 17 |
| 1. Lech Wałęsa – narodowy mit i tabu | 21 |
| 2. Lech Wałęsa – postulat badań naukowych | 33 |
| 3. Potwierdzenie współpracy z SB oraz identyfikacja TW ps. „Bolek” | 46 |
| 4. Rekonstrukcja działalności TW ps. „Bolek” (1970–1976) | 53 |
| 5. Ocena działalności i oficerowie prowadzący TW ps. „Bolek” | 68 |
| 6. Figurant kryptonim „Bolek” (1978–1980) | 82 |
| 7. „Ochrona operacyjna” Lecha Wałęsy (1980–1981) | 102 |
| 8. Figurant kryptonim „Zadra” i operacje specjalne Biura Studiów Służby Bezpieczeństwa MSW (1981–1990) | 131 |
| 9. Pierwsza lustracja (1990–1992) | 158 |
| 10. Akta TW ps. „Bolek” (1992) | 171 |
| 11. Upadek rządu (1992) | 181 |
| 12. Niszczenie akt w Warszawie (1992–1993) | 197 |
| 13. Niszczenie akt w Gdańsku (1993–1995) | 206 |
| 14. Śledztwo (1996–1999) | 216 |
| 15. Druga lustracja (1997) | 232 |
| 16. Proces lustracyjny (2000) | 248 |
| 17. Orzeczenie sądu lustracyjnego (2000) | 262 |
| 18. Po orzeczeniu (2000–2007) | 275 |
| Epilog | 285 |
| Aneks I: Dokumenty | 291 |
| CZĘŚĆ I: Dokumenty potwierdzające rejestrację Lecha Wałęsy przez Wydział III Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku w latach 1970–1976 jako TW ps. „Bolek”, znajdujące się w zbiorach Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN | 293 |
| Nr 1. [bmid] – Karta ewidencyjna E-14 dotycząca Lecha Wałęsy z numerem archiwalnym akt agenturalnych TW ps. „Bolek” i informacją o wyrejestrowaniu z ewidencji operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w 1976 roku | 295 |
| Nr 2. [bmid] – Fragment zapisu dotyczącego Lecha Wałęsy w Zintegrowanym Systemie Kartotek Operacyjnych Służby Bezpieczeństwa z informacją o jego współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa | 298 |

| | |
|--|-----|
| Nr 3. 1971, Gdańsk – Streszczenie materiałów ze sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Ogień”, w którym wspomina się rolę TW ps. „Bolek” | 300 |
| Nr 4. 1978 czerwiec 21, Gdańsk – Notatka służbowa młodszego inspektora Wydziału III „A” KW MO w Gdańsku st. szer. Marka Aftyki dotycząca przeglądu akt archiwalnych Lecha Wałęsy | 302 |
| Nr 5. 1978 październik 9, Gdańsk – Notatka służbowa mjr. Czesława Wojtalika i mjr. Ryszarda Łubińskiego dotycząca przeprowadzonej w dniu 6 października 1978 roku rozmowy z Lechem Wałęsą na temat „ponownego pozyskania” go do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa | 306 |
| Nr 6. 1979 styczeń 15, Gdańsk – Fragment analizy stanu zagrożeń w Gdańskich Zakładach Mechanizacji Budownictwa „ZREMB” zawierający informację o Lechu Wałęsie | 311 |
| Nr 7. 1980 listopad 28, Gdańsk – Arkusz ewidencyjny internowanego Lecha Wałęsy | 313 |
| | |
| CZĘŚĆ II: Informacje agenturalne przekazane przez TW ps. „Bolek” znajdujące się w zbiorach Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN | 317 |
| Nr 8. 1971 marzec, Gdańsk – Fragment opracowania i podsumowania informacji TW ps. „Bolek”, sporządzonego przez kpt. Edwarda Graczyka | 319 |
| Nr 9. 1971 kwiecień 17, Gdańsk – Informacja TW ps. „Bolek” przekazana podczas spotkania z kpt. Henrykiem Rapczyńskim w hotelu „Jantar” w Gdańsku | 322 |
| Nr 10. 1971 kwiecień 22, Gdańsk – Doniesienie TW ps. „Bolek” przekazane podczas spotkania z kpt. Henrykiem Rapczyńskim w hotelu „Jantar” w Gdańsku | 326 |
| Nr 11. 1971 kwiecień 27, Gdańsk – Doniesienie TW ps. „Bolek”, przekazane podczas spotkania z kpt. Henrykiem Rapczyńskim i kierownikiem Grupy VI Służby Bezpieczeństwa kpt. Czesławem Wojtalikiem w hotelu „Jantar” w Gdańsku | 330 |
| Nr 12. 1971 maj 26, [bm] – Fragment doniesienia TW ps. „Bolek”, przyjętego przez kpt. Henryka Rapczyńskiego | 334 |
| Nr 13. 1972 październik 3, Gdańsk – Fragment doniesienia TW ps. „Bolek” z akt SO krypt. „Arka” | 335 |
| Nr 14. 1971 listopad 25, Gdańsk – Informacja TW ps. „Bolek” przekazana podczas spotkania z kpt. Zenonem Ratkiewiczem | 336 |
| | |
| CZĘŚĆ III: Kopie donosów TW ps. „Bolek” i pokwitowań odbioru pieniędzy, znajdujące się w zbiorach Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN kolportowane przez Służbę Bezpieczeństwa w latach osiemdziesiątych w celu skompromitowania Lecha Wałęsy | 339 |
| Nr 15. 1971 styczeń 12, Gdańsk – Informacja TW ps. „Bolek” przekazana podczas spotkania z kpt. Edwardem Graczykiem w hotelu „Jantar” w Gdańsku dostarczona Annie Walentynowicz i podrzucona do mieszkania Marka Mądrzejewskiego w 1982 roku | 341 |

| | |
|--|-----|
| Nr 16. 1971 styczeń 18, Gdańsk – Pokwitowanie odbioru pieniędzy wypłaconych przez kpt. Edwarda Graczyka TW ps. „Bolek” dostarczone Annie Walentynowicz i podrzucone do mieszkania Marka Mądrzejewskiego w 1982 roku | 344 |
| Nr 17. 1974 czerwiec 29, Gdańsk – Pokwitowanie odbioru pieniędzy wypłaconych przez rezydenta Służby Bezpieczeństwa w Stoczni Gdańskiej ps. „Madziar” TW ps. „Bolek” dostarczone Annie Walentynowicz i podrzucone do mieszkania Marka Mądrzejewskiego w 1982 roku | 345 |
| CZEŚĆ IV: Dokumenty Służby Bezpieczeństwa dotyczące tzw. ochrony operacyjnej Lecha Wałęsy znajdujące się w zbiorach Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN | 347 |
| Nr 18. 1981 luty 21, Warszawa – Plan działań przygotowany przez Departament III „A” MSW w razie pozbawienia Lecha Wałęsy funkcji przewodniczącego KKP NSZZ „Solidarność” | 349 |
| Nr 19. 1981 marzec 26, Warszawa – Prognoza rozwoju sytuacji w KKP NSZZ „Solidarność” oraz plan ochrony Lecha Wałęsy przygotowany przez Departament III „A” MSW w razie próby zamachu na jego życie | 353 |
| Nr 20. 1981 wrzesień 9, Warszawa – Fragment informacji na temat działań specjalnych Służby Bezpieczeństwa w związku z I Krajowym Zjazdem Delegatów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku | 356 |
| Nr 21. 1981 październik 9, Warszawa – Fragment przygotowanej przez dyrektora Departamentu III „A” MSW gen. Władysława Ciastonia analizy materiałów operacyjnych SO krypt. „Debata” założonej w związku z I Krajowym Zjazdem Delegatów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku | 357 |
| Nr 22. 1982 listopad 14, Warszawa – Stenogram z rozmowy z Lechem Wałęsą przeprowadzonej przez płk. Bolesława Klisia i płk. Hipolita Starszaka w gmachu Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie | 358 |
| CZEŚĆ V: Inne dokumenty operacyjne Służby Bezpieczeństwa, w których pojawiają się informacje o związkach Lecha Wałęsy ze Służbą Bezpieczeństwa znajdujące się w zbiorach Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN | 387 |
| Nr 23. 1981 czerwiec 19, Gdańsk – Fragment meldunku operacyjnego mjr. Ryszarda Łubińskiego dotyczącego Anny Walentynowicz z informacją, że Lech Wałęsa po Grudniu ’70 utrzymywał związki ze Służbą Bezpieczeństwa | 389 |
| Nr 24. 1981 wrzesień 6, Gdańsk – Fragment notatki służbowej ze spotkania z TW ps. „Teofil”, z informacją o zamiarze poinformowania uczestników I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” o współpracy Lecha Wałęsy ze Służbą Bezpieczeństwa | 390 |
| Nr 25. 1981 wrzesień 23, Gdańsk – Fragment szyfrogramu I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku płk. Sylwestra Paszkiewicza dla wiceministra MSW gen. Adama Krzysztoporskiego i dyrektora Departamentu III „A” MSW gen. Władysława Ciastonia, dotyczący działań operacyjnych Służby Bezpieczeństwa w związku z drugą turą I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku | 391 |

| | |
|---|-----|
| Nr 26. 1981 wrzesień 28, Gdańsk – Fragment meldunku operacyjnego oficera Wydziału III „A” KW MO w Gdańsku Piotra Kmieciaka, dotyczący przygotowywanych w czasie I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku ulotek z informacją o współpracy Lecha Wałęsy ze Służbą Bezpieczeństwa | 392 |
| Nr 27. 1981 październik 1, Warszawa – Fragment meldunku operacyjnego oficera Wydziału III „A” KW MO w Gdańsku kpt. Piotra Kmieciaka z analizą pozycji politycznej Lecha Wałęsy w NSZZ „Solidarność” w okresie zjazdu krajowego związku | 393 |
| CZĘŚĆ VI: Informacje o nieformalnych kontaktach Lecha Wałęsy z przedstawicielami aparatu władzy PRL znajdujące się m.in. w zbiorach Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN | 395 |
| Nr 28. 1980 listopad 15, Gdańsk – Fragment notatki służbowej ze spotkania z TW ps. „Cezar”, z informacją o spotkaniu Lecha Wałęsy z I sekretarzem KC PZPR Stanisławem Kanią | 397 |
| Nr 29. 1981 marzec 12, Gdańsk – Szyfrogram naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku mjr. Czesława Wojtalika w sprawie rozmów telefonicznych Lecha Wałęsy z przedstawicielami najwyższych władz PRL | 398 |
| Nr 30. 1981 listopad 10, [bm] – Fragment notatki z archiwów Stasi dotyczący rozmowy przeprowadzonej przez przedstawiciela ambasady NRD z Michałem Atlasem z KC PZPR | 400 |
| Nr 31. Fragment wywiadu udzielonego przez gen. Czesława Kiszczaka Andrzejowi Kępińskiemu i Zbigniewowi Kilarowi | 401 |
| CZĘŚĆ VII: Dokumenty Departamentu V MSW Biura Studiów Służby Bezpieczeństwa MSW znajdujące się w zbiorach Archiwum Państwowego w Gdańsku oraz Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN | 403 |
| Nr 32. 1982 styczeń – Druk ulotny sygnowany przez rzekomego działacza podziemia ps. „Mieszko II” | 405 |
| Nr 33. 1982 maj – Druk ulotny sygnowany przez rzekomego działacza podziemia ps. „Mieszko II” | 407 |
| Nr 34. 1985 maj 8, Warszawa – Fragment notatki służbowej funkcjonariusza Wydziału V Departamentu Techniki MSW st. chor. Tadeusza Maraszkiewicza na temat Eligiusza Naszkowskiego | 409 |
| Nr 35. 1985 maj 9, Warszawa – Oświadczenie funkcjonariusza Biura Studiów Służby Bezpieczeństwa MSW mjr. Adama Stylińskiego na temat Eligiusza Naszkowskiego, z informacją o działaniach specjalnych Służby Bezpieczeństwa wobec Lecha Wałęsy | 411 |
| Nr 36. 1985 maj 24, Moskwa – Fragmenty oświadczenia przebywającego na kursie KGB kpt. Józefa Buraka z Biura Studiów Służby Bezpieczeństwa MSW w sprawie operacji Służby Bezpieczeństwa realizowanych wobec Lecha Wałęsy z udziałem Eligiusza Naszkowskiego | 414 |

| | |
|---|-----|
| Nr 37. 1985 październik 18, Warszawa – Plan działań realizowanych przez Biuro Studiów Służby Bezpieczeństwa MSW w ramach kombinacji operacyjnej krypt. „Mieszko” | 418 |
| Nr 38. 1985 październik 30, Warszawa – Fragment omówienia książki Tomasza Jastruna pt. <i>Życie Anny Walentynowicz</i> autorstwa kpt. Włodzimierza Ostrowskiego z Biura Studiów Służby Bezpieczeństwa MSW | 419 |
| Nr 39. 1986 styczeń 23, Warszawa – Fragment oceny działalności Anny Walentynowicz oraz działań operacyjnych Służby Bezpieczeństwa przygotowanej przez mjr. Władysława Drapsa z Biura Studiów Służby Bezpieczeństwa MSW | 420 |

CZĘŚĆ VIII: Fragmenty wspomnień i zapisów stenograficznych ze spotkań przewodniczącego MKZ NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsy z załogami zakładów i regionalnych struktur MKZ jesienią 1980 roku znajdujących się m.in. w zbiorach Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Krakowie oraz Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN

| | |
|---|-----|
| Nr 40. 1980 październik 18, Nowa Huta – Fragment stenogramu konferencji prasowej Lecha Wałęsy po spotkaniu na stadionie Klubu Sportowego „Hutnik” | 423 |
| Nr 41. 1980 listopad 1, Włocławek – Fragment stenogramu ze spotkania Lecha Wałęsy z działaczami MKZ NSZZ „Solidarność” we Włocławku | 426 |
| Nr 42. 1980 listopad 2, Włocławek – Fragment stenogramu ze spotkania Lecha Wałęsy z mieszkańcami Włocławka | 427 |
| Nr 43. 1980 listopad 18, Szczecin – Fragment zapisu stenograficznego ze spotkania Lecha Wałęsy z mieszkańcami Szczecina w Domu Marynarza | 429 |
| Nr 44. 1980 listopad 27, Wałbrzych – Fragment zapisu stenograficznego ze spotkania Lecha Wałęsy z mieszkańcami Wałbrzycha | 430 |
| Nr 45. Fragment wspomnieniowej książki Lecha Wałęsy pt. <i>Droga nadziei</i> | 431 |
| Nr 46. 1992 czerwiec 4, godz. 12.00, Warszawa – Wycofane oświadczenie prezydenta Lecha Wałęsy dla Polskiej Agencji Prasowej | 436 |
| Nr 47. 2003 październik 10, Gdańsk – Fragment stenogramu wystąpienia Lecha Wałęsy podczas konferencji zorganizowanej przez Instytut Pamięci Narodowej w dwudziestą piątą rocznicę powstania Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża | 437 |

CZĘŚĆ IX: Relacje, wspomnienia i opracowania zawierające informacje o związkach Lecha Wałęsy ze Służbą Bezpieczeństwa

| | |
|---|-----|
| Nr 48. Fragment wspomnień byłego I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z książki pt. <i>Przerwana dekada</i> | 441 |
| Nr 49. Fragment wywiadu Teresy Torąńskiej z Jarosławem Kaczyńskim z książki pt. <i>My</i> | 442 |
| Nr 50. Fragmenty wywiadu Lecha Kaczyńskiego dla kwartalnika „Arcana” | 443 |
| Nr 51. Fragment zapisu w dzienniku Mieczysława F. Rakowskiego z dnia 4 lutego 1983 roku | 446 |
| Nr 52. Fragment wspomnień Anny Walentynowicz | 447 |

| | |
|---|-----|
| Nr 53. Fragment wspomnień Leszka Zborowskiego | 449 |
| Nr 54. Zestawienie dwóch przekładów fragmentu książki Christophera Andrew i Wasilija Mitrochina <i>The Sword and the Shield. The Mitrokhin Archive and the Secret History of the KGB</i> | 452 |
| CZEŚĆ X: Omówienie sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Bolek” znajdujące się w zbiorach Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN | 455 |
| Nr 55. 1982 kwiecień 20, Warszawa – Analiza sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Bolek” sporządzona przez ppor. Adama Żaczka z Departamentu V MSW na potrzeby ewentualnego procesu karnego Lecha Wałęsy | 457 |
| CZEŚĆ XI: Dokumenty związane z realizacją uchwały lustracyjnej Sejmu RP z 28 maja 1992 roku | 469 |
| Nr 56. 1991 czerwiec 20, Gdańsk – Notatka służbowa por. Krzysztofa Bollina z Delegatury Urzędu Ochrony Państwa w Gdańsku na temat archiwaliów dotyczących TW ps. „Bolek” | 471 |
| Nr 57. 1992 czerwiec 1, Gdańsk – Pismo przewodnie naczelnika Wydziału Ewidencji i Archiwum Delegatury Urzędu Ochrony Państwa w Gdańsku do szefa Urzędu Ochrony Państwa Piotra Naimskiego w sprawie przesyłanych do Warszawy dokumentów dotyczących TW ps. „Bolek” | 475 |
| Nr 58. 1992 czerwiec 5, Warszawa – Protokół sporządzony przez komisję powołaną w celu przeglądu i spisania dokumentów dotyczących Lecha Wałęsy pozostających w gestii szefa Urzędu Ochrony Państwa | 476 |
| Nr 59. 1992 czerwiec 8, Warszawa – Notatka służbowa por. Krzysztofa Bollina z Delegatury Urzędu Ochrony Państwa w Gdańsku w sprawie okoliczności wydania dokumentów Służby Bezpieczeństwa dotyczących Lecha Wałęsy | 483 |
| Nr 60. 1992 czerwiec 9, Gdańsk – Notatka służbowa naczelnika Wydziału Ewidencji i Archiwum Delegatury Urzędu Ochrony Państwa w Gdańsku por. Krzysztofa Bollina | 486 |
| CZEŚĆ XII: Dokumenty związane z zaginięciem archiwaliów Służby Bezpieczeństwa i dokumentów urzędowych dotyczących Lecha Wałęsy w Warszawie | 491 |
| Nr 61. 1992 wrzesień 25, Warszawa – Protokół zapakowania i zdeponowania w sejfie szefa Urzędu Ochrony Państwa akt Służby Bezpieczeństwa i dokumentacji urzędowej dotyczących Lecha Wałęsy | 493 |
| Nr 62. 1993 wrzesień 28, Warszawa – Notatka służbowa Andrzeja Milczanowskiego dotycząca prośby prezydenta Lecha Wałęsy | 495 |
| Nr 63. 1994 styczeń 24, Warszawa – Notatka służbowa Andrzeja Milczanowskiego dotycząca odebrania dokumentów od prezydenta Lecha Wałęsy . . . | 496 |
| Nr 64. 1996 sierpień 14, Warszawa – Sprawozdanie komisji powołanej przez szefa Urzędu Ochrony Państwa w sprawie zaginięcia akt Służby Bezpieczeństwa i dokumentacji urzędowej dotyczących Lecha Wałęsy | 498 |

| | |
|--|-----|
| Nr 65. 1996 wrzesień 13, Warszawa – Notatka z rozmowy na temat okoliczności zaginięcia dokumentów Służby Bezpieczeństwa i dokumentacji urzędowej dotyczących Lecha Wałęsy | 500 |
| Nr 66. 1996 wrzesień 16, [bm] – Notatka oficera Urzędu Ochrony Państwa z rozmowy z szefem Delegatury UOP w Szczecinie na temat trudności związanych z przeprowadzeniem rozmowy z Andrzejem Milczanowskim w sprawie okoliczności zaginięcia dokumentów Służby Bezpieczeństwa i dokumentacji urzędowej dotyczących Lecha Wałęsy | 502 |
| Nr 67. 1996 wrzesień 24, Warszawa – Pismo szefa Urzędu Ochrony Państwa Andrzeja Kapkowskiego do Lecha Wałęsy w sprawie zaginięcia dokumentów Służby Bezpieczeństwa | 503 |
| Nr 68. 1996 wrzesień 27, Warszawa – Pismo ministra spraw wewnętrznych Zbigniewa Siemiątkowskiego do prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w sprawie zaginięcia dokumentów Służby Bezpieczeństwa dotyczących Lecha Wałęsy | 504 |
| CZEŚĆ XIII: Dokumenty związane z zaginięciem archiwaliów Służby Bezpieczeństwa dotyczących Lecha Wałęsy w Gdańsku | 507 |
| Nr 69. 1993 grudzień 22, Gdańsk – Notatka służbowa dotycząca odnalezienia dokumentu w sprawie roli TW ps. „Bolek” w inwigilacji jednego z przywódców gdańskiego Grudnia ’70 Kazimierza Szołocha | 509 |
| Nr 70. 1996 czerwiec 12, Gdańsk – Notatka służbowa funkcjonariusza Delegatury UOP w Gdańsku na temat okoliczności zaginięcia dokumentów Służby Bezpieczeństwa dotyczących Lecha Wałęsy w archiwum Urzędu Ochrony Państwa w Gdańsku | 511 |
| Nr 71. 1996 czerwiec 12, Gdańsk – Oświadczenie sekretarki szefa Delegatury Urzędu Ochrony Państwa w Gdańsku | 514 |
| Nr 72. 1996 czerwiec 13, Gdańsk – Protokół komisji kontrolnej powołanej dla zbadania okoliczności zaginięcia dokumentów Służby Bezpieczeństwa dotyczących Lecha Wałęsy w Delegaturze Urzędu Ochrony Państwa w Gdańsku | 515 |
| Nr 73. 1999 sierpień 30, Warszawa – Notatka ppłk. Antoniego Zielińskiego w sprawie usunięcia karty z dziennika rejestracyjnego dotyczącej m.in. Lecha Wałęsy | 521 |
| CZEŚĆ XIV: Dokumenty dotyczące aresztowania i przeszukania Jerzego Frączkowskiego, u którego znaleziono dokumenty Służby Bezpieczeństwa m.in. na temat Lecha Wałęsy | 523 |
| Nr 74. 1993 marzec 6, Gdańsk – Pismo szefa Delegatury Urzędu Ochrony Państwa w Gdańsku ppłk. Adama Hodysza do dyrektora Zarządu Śledczego UOP ppłk. Wiktora Fonfary dotyczące przesłania mikrofilmów znalezionych w mieszkaniu Jerzego Frączkowskiego | 525 |
| Nr 75. 1993 marzec 12, Gdańsk – Fragment protokołu oględzin przedmiotów znalezionych przy przeszukaniu Jerzego Frączkowskiego podczas jego zatrzymania w dniu 5 marca 1993 roku | 526 |

| | |
|---|-----|
| Nr 76. 1993 marzec 16, Gdańsk – Fragment protokołu oględzin przedmiotów znalezionych w mieszkaniu Jerzego Frączkowskiego w dniu 5 marca 1993 roku | 528 |
| Nr 77. 1994 kwiecień 25, Warszawa – Notatka służbowa gen. Gromosława Czempińskiego dotycząca przekazania mikrofilmów odnalezionych w mieszkaniu byłego oficera Służby Bezpieczeństwa Jerzego Frączkowskiego prezydentowi Lechowi Wałęsie | 529 |
| CZĘŚĆ XV: Dokumenty Prokuratury i Urzędu Ochrony Państwa związane z zaginięciem archiwaliów Służby Bezpieczeństwa i dokumentacji urzędowej dotyczącej Lecha Wałęsy | 531 |
| Nr 78. 1996 listopad 28, Warszawa – Postanowienie o wszczęciu śledztwa w sprawie zaginięcia dokumentów Służby Bezpieczeństwa dotyczących Lecha Wałęsy | 533 |
| Nr 79. 1996 listopad 29, Warszawa – Komunikat rzecznika prasowego Urzędu Ochrony Państwa o przekazaniu do prokuratury zawiadomienia w związku z zaginięciem akt Służby Bezpieczeństwa dotyczących Lecha Wałęsy .. | 535 |
| Nr 80. 1998 styczeń 19, Warszawa – Postanowienie o przedstawieniu zarzutów Andrzejowi Miłczanowskiemu | 536 |
| Nr 81. 1998 styczeń 19, Warszawa – Postanowienie o przedstawieniu zarzutów Jerzemu Koniecznemu wraz z uzasadnieniem | 538 |
| Nr 82. 1999 marzec 31, Warszawa – Notatka Danuty Bator z Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie na temat oceny śledztwa w sprawie zaginięcia dokumentów dotyczących Lecha Wałęsy | 540 |
| Nr 83. 1999 kwiecień 6, Warszawa – Pismo prokuratora apelacyjnego Karola Napierskiego do prokuratora okręgowego Stefana Szustakiewicza | 544 |
| Nr 84. 1999 kwiecień 13, Warszawa – Pismo zastępcy prokuratora okręgowego w Warszawie Zbigniewa Goszczyńskiego do prokuratora apelacyjnego Karola Napierskiego | 546 |
| Nr 85. 1999 maj 20, Warszawa – Postanowienie o umorzeniu śledztwa V Ds 177/96 wraz z uzasadnieniem | 548 |
| CZĘŚĆ XVI: Orzeczenie Sądu Lustracyjnego | 561 |
| Nr 86. 2000 sierpień 11, Warszawa – Orzeczenie sędziów Sądu Apelacyjnego w Warszawie wraz z uzasadnieniem wyroku w sprawie lustracyjnej Lecha Wałęsy | 563 |
| Aneks II: Ilustracje | 577 |
| Wykaz ilustracji | 697 |
| Wykaz skrótów | 702 |
| Bibliografia | 706 |
| Indeks nazwisk i pseudonimów | 736 |

PRZEDMOWA

21 czerwca 1946 r. dwudziestoczteroletni ppor. Stanisław Dydo „Steinert”, w czasie wojny wyróżniający się żołnierz AK, a wówczas kierownik łączności wewnętrznej Obszaru Południowego WiN, został aresztowany w zasadzce urządzonej przez UB w kościele Kapucynów w Krakowie. Częściowo zdekonspirowany, przyznał się w czasie przesłuchania do roli łącznika. Chcąc uprzedzić możliwe postępy śledztwa, zgodził się podpisać zobowiązanie do współpracy agenturalnej z UB. Jego zadaniem miała być pomoc w ujęciu poszukiwanego wówczas intensywnie płk. Franciszka Niepokólczyckiego, Prezesa II Zarządu Głównego WiN. Po zwolnieniu Dydo natychmiast zameldował o swej sytuacji przełożonemu – Ludwikowi Kubikowi „Stanisławowi”. Polecono mu zerwać kontakty organizacyjne i wysłano do Wrocławia. Od mjr. Łukasza Ciepłińskiego „Pługa” otrzymał polecenie przejęcia resztek kontaktów Okręgu Wrocław „Wschód”. Włączył się aktywnie w reorganizację okręgu i tworzenie Obszaru Zachodniego WiN. Należał do najwybitniejszych działaczy konspiracji na tym terenie. Został aresztowany ponownie przez UB 18 grudnia 1947 r. W śledztwie był okrutnie torturowany. W sierpniu 1948 r. został skazany na karę śmierci. Zastrzelono go 27 listopada 1948 r. we wrocławskim więzieniu przy ul. Kleczkowskiej i pochowano w bezimiennym grobie na cmentarzu Osobowickim. Oficer AK, wybitny organizator i utalentowany sportowiec (był kierownikiem Sekcji Lekkoatletycznej AZS Uniwersytetu Wrocławskiego), mógłby w wolnej Polsce zrobić świetną karierę – gdyby nie komunistyczna rzeczywistość. Po podjęciu współpracy z komunistyczną bezpieką być może mógłby tę karierę zrobić także w PRL – jednak pozostał wierny akowskiej przysiędze.

Los „Steinerta” był udziałem wielu Polaków, których zwerbowała komunistyczna bezpieka. Nie wszyscy zwerbowani poddawali się aktywnie regułom współpracy agenturalnej z UB/SB. Część z nich próbowała się od tej współpracy uwolnić, niektórym się udało – i było ich więcej, niż potocznie się uważa. Każdy wstrząs w PRL, każdy z „polskich miesięcy”, oznaczał dla bezpieki nieuchronne zjawisko kryzysu siatek agenturalnych, odmów współpracy i konieczność podejmowania wzmoczonych wysiłków w celu werbowania nowych informatorów w nowych środowiskach na potrzeby zwalczania aktualnego kryzysu.

Nie bez przyczyny przywołany został powyżej przykład powikłanych losów przedstawiciela pokolenia, którego dziełem była Armia Krajowa – dziś stanowiąca już ważny element polskiej świadomości historycznej, mitologii społecznej i tradycji państwowej. W najnowszych dziejach narodu polskiego równie ważną rolę historyczną odegrała dopiero rewolucja i konspiracja solidarnościowa lat 1980–1989. Można wręcz

stwierdzić, iż doświadczenie „Solidarności” było, z uwagi na jej specyfikę i czas powstania, w skali społecznej o wiele bardziej intensywne i masowe, zaś w skali historycznej miało wymiar światowy, zapoczątkowało bowiem proces rozpadu systemu komunistycznego. I wreszcie – ludziom „Solidarności” dane było podjąć trud budowy niepodległego państwa.

Wciąż jednak powszechnemu przekonaniu o historycznej roli rewolucji „Solidarności” nie towarzyszą odpowiadające tej roli intensywne badania historyczne. „Solidarność” nie była dziełem jednego człowieka, lecz dziełem narodu, zrodzonym z protestu przeciwko ciężkim warunkom materialnym, zakłamaniu życia publicznego i komunizmu w ogóle, z poczucia wspólnoty, obudzonego po wyborze i pierwszej pielgrzymce Jana Pawła II, z marzenia o wolności i sprawiedliwości, a z czasem niepodległości. Ruch „Solidarności” od początku był wielonurtowy i organizacyjnie trudny do ogarnięcia – dzięki temu nie został przejęty przez nacisk skoncentrowanych sił państwa komunistycznego i agenturę bezpieki. Osłabiony dotrwał w podziemiu do upadku komunizmu i ocalał niezdezintegrowane środowiska na czas odbudowy niepodległości. Czytelnym dowodem wielonurtowości ruchu był zaskakujący jego ówczesnych liderów wynik wyborów czerwcowych 1989 r. Mimo dość już licznych badań (zwłaszcza regionalnych) zbyt mało wciąż jednak wiemy o społecznym zasięgu i oddziaływaniu „Solidarności” w okresie „karnawału” lat 1980–1981 i późniejszej konspiracji, o organizacyjnej kondycji ruchu w latach 1988–1989, o ideowych tendencjach (niezwykle zróżnicowanych) w środowiskach solidarnościowych, o szczegółach fenomenu obywatelskiej „rozproszonej konspiracji” lat osiemdziesiątych, wreszcie o mechanizmach walki o przywództwo wewnątrz „Solidarności” na jej poszczególnych szczeblach organizacyjnych i regionalnych. Sam charakter przywództwa w „Solidarności” jest intrygującym problemem badawczym – bo przecież nie była to zbiurokratyzowana i hierarchiczna struktura o utrwalonej tradycji organizacyjnej, lecz poszukująca swej tożsamości rewolucja (na drodze od „buntu niewolników” po „przystanek niepodległość”), improwizująca formy organizacyjne alternatywne do struktur administracji państwowej. Była to wreszcie rewolucja samoograniczająca się (by użyć pamiętnej i proroczej formuły Leszka Moczulskiego), pozbawiona narzędzi represji i sama poddawana oddziaływaniu organów represji państwa komunistycznego. W tych warunkach przywództwo ruchu musiało mieć zmienny charakter – na pewno jednak bardziej symboliczny i „ludowy” niż zbiurokratyzowany. Mechanizmy wyłaniania przywódcy (w okresie legalnej działalności będące wielką szkołą demokracji w działaniu), kształtowania się jego pozycji, rywalizacji o tworzenie otoczenia wokół przywódcy i jego wpływu na kształt tego otoczenia – to problemy wciąż oczekujące na pogłębione analizy naukowe. Potrzebne są także badania nad organizacją „Solidarności” w okresie działalności legalnej i konspiracyjnej: nad organizacyjnymi formułami działalności merytorycznej (politycznej i związkowej) i ich technicznym zapleczem, nad mechanizmami obiegu informacji wewnątrz struktur i kierowania jej „na zewnątrz” (ten podział zresztą w latach 1980–1981 często się zacierał, bowiem wielomilionowy ruch był *de facto* aktywnym politycznie społeczeństwem), nad formowaniem i nadzorowaniem kanałów komunikacji i przepływów finansowych – oraz nad mechanizmami i stopniem kontrolowania tych kanałów przez komunistyczne organa bezpieczeństwa. Wreszcie istotny jest problem funkcjonowania i zmiany formuły przywództwa „Solidarności” w warunkach „szoku wolności”

i upadku systemu lat 1989–1990 – czyli przejmowania przez zaplecze przywódcy „S” państwowej władzy zinstytucjonalizowanej i pozostawienia liderowi władzy symbolicznej, zatem czysto teoretycznej, co wymusiło na nim podjęcie walki o prezydenturę, czyli władzę realną na poziomie państwa.

Studia nad zagadnieniami wyżej wymienionymi, a także wieloma innymi tu pominiętymi, są ważne – powinniśmy badać polski fenomen zwycięskiego marszu do wolności. Jednocześnie bowiem badamy mechanizmy towarzyszące upadkowi systemu komunistycznego w skali światowej. Powstanie i trwanie „Solidarności” system ten automatycznie podważało. Niekwestionowanym symbolicznym i legendarnym przywódcą tego marszu w latach osiemdziesiątych był lider „Solidarności” – Lech Wałęsa.

Wszystkie zasygnalizowane powyżej postulaty badawcze mogą jednak być podejmowane w sposób nieograniczony dopiero po szczegółowym wyjaśnieniu problemu i charakteru relacji Lecha Wałęsy ze Służbą Bezpieczeństwa w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych oraz po wyjaśnieniu, czy i jak wiedza o tych relacjach była przez bezpiekę wykorzystywana dekadę później, wreszcie czy fakt ten wpływał na sposób sprawowania urzędu prezydenta przez L. Wałęsę w początkach lat dziewięćdziesiątych. Problem ten był znany w wąskim kręgu działaczy Wolnych Związków Zawodowych w Gdańsku w końcu lat siedemdziesiątych, był znany w gronie doradców kierownictwa NSZZ „S” w latach osiemdziesiątych, zaś od 1992 r. stał się jedną z centralnych kwestii debaty publicznej. W latach dziewięćdziesiątych problem wiarygodności informacji o związkach Lecha Wałęsy z SB w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych stał się równie symboliczny, jak jego przywództwo w latach osiemdziesiątych – wskazywał bowiem wszystkie trudności rozliczenia okresu komunistycznej dyktatury, wskazywał jej realność (w konfrontacji z próbami „cepelizacji” PRL, przysłonięcia realnych dramatów pseudorealistycznymi obrazkami barów mlecznych i bezradnego wdzięku samochodu syrena), pozwalał potencjalnie na pokazanie, w jaki sposób los jednego niepokornego i wybitnego, choć przecież zwyczajnego człowieka „z ludu”, może być wpleciony w bezwzględny system totalitarnej represji, ale też – w jaki sposób od tych uwikłań może być uwolniony. Potencjalnie bowiem otwarte zmierzenie się z tym epizodem może wymagać ponownie determinacji, którą u przywódcy „Solidarności” naród tak podziwiał w latach osiemdziesiątych.

Wykorzystywany w rozgrywkach politycznych oraz w gwałtownych, chaotycznych i tendencyjnych dyskusjach prasowych problem, jak dotąd, nie został poddany analizie naukowej, uwzględniającej wszelkie kwestie źródłoznawcze i metodologiczne, a obecnie wiemy już sporo na temat funkcjonowania archiwów bezpieki, metod i zasad pracy operacyjnej SB oraz ich kontekstu społecznego. Odruchowo znaczna część uczestników tych debat odrzuca możliwość, iż młody członek komitetu strajkowego Stoczni Gdańskiej w 1970 r. mógł przez kilka następnych lat, samotny w relacji z machiną SB, być tajnym współpracownikiem bezpieki, mógł następnie zerwać tę współpracę i zaangażować się w działania opozycji demokratycznej i Wolnych Związków Zawodowych, mógł odrzucić próby ponownego werbunku przez SB, dzięki swej osobowości i momentowi historycznemu mógł zostać symbolicznym liderem wielkiego ruchu „Solidarności” i światową ikoną antykomunistycznego oporu, musiał wreszcie jako prezydent wolnej już Polski ustosunkować się do tego epizodu własnej przeszłości – i że wszystkie powyższe odśłony dotyczą biografii jednego człowieka, któremu

miejsca w historii Polski nikt nie odbiera. W warunkach wolności badań i wolności słowa (a chyba nikt w Polsce tych wartości nie chce kwestionować) problem ten i tak będzie podejmowany – bowiem postaci historyczne nie mają szans na ucieczkę przed historią.

Bogdan Borusewicz, jeden z legendarnych przywódców WZZ, inicjator Wielkiego Strajku 1980 r., nakłaniany niedawno do wypowiedzi na temat domniemanych związków agenturalnych Lecha Wałęsy z SB w początkach lat siedemdziesiątych odparł: „Niech to wyjaśni Instytut Pamięci Narodowej”. Nie on jeden tak reagował. Instytut Pamięci Narodowej ma obowiązek podejmowania szczególnie ważnych tematów najnowszej historii. Niniejsza książka jest próbą wypełnienia tego obowiązku.

Janusz Kurtyka
Prezes Instytutu Pamięci Narodowej

OD AUTORÓW

Książka ta nie powstałaby, gdyby nie pomoc i wsparcie wielu życzliwych nam osób. Wszystkim serdecznie dziękujemy, ale szczególne podziękowania kierujemy pod adresem pracowników IPN – Marzeny Kruk, Katarzyny Ostrowskiej, Anny Karoliny Piekarskiej, Anny Świtalskiej-Jopek, Adama Chmieleckiego, Macieja Dmowskiego, dr. Franciszka Dąbrowskiego, Dariusza Gabrela, Pawła Tomasika, Marcina Węglińskiego, Jacka Wygody i dr. hab. Jana Żaryna, którzy na różnych etapach pracy i w różny sposób wspierali nas swoją pomocą.

Za wszystkie spostrzeżenia i uwagi słowa podziękowania kierujemy także pod adresem recenzentów naszej książki: profesora Andrzeja Chojnowskiego, profesora Marka K. Kamińskiego, profesora Andrzeja Nowaka i profesora Andrzeja Zybortowicza.

* * *

Niniejsza książka nie jest biografią Lecha Wałęsy. Jest natomiast naukową próbą wyjaśnienia złożonej kwestii relacji i związków L. Wałęsy ze Służbą Bezpieczeństwa oraz związanych z tym konsekwencji. Stąd też wyłącznie przez pryzmat tak postawionego problemu badawczego śledziliśmy polityczne losy L. Wałęsy¹.

Praca składa się z dwóch zasadniczych części: rozdziałów opisujących dzieje sprawy Lecha Wałęsy oraz aneksów – źródłowego i ilustracyjnego.

W części pierwszej poddaliśmy analizie dokumenty SB dotyczące Lecha Wałęsy oraz w szerszym kontekście omówiliśmy sprawy związane z losami archiwaliów SB na jego temat już w wolnej Polsce. Dzieje sprawy L. Wałęsy po 1990 r. przedstawiliśmy na tle zjawisk politycznych i wydarzeń, które, naszym zdaniem, mogły mieć bezpośredni lub pośredni związek z przeszłością legendarnego przywódcy „Solidarności”. Przystępując do pisania książki, podzieliliśmy pracę nad częścią biograficzno-analityczną – okres do 1990 r. opracowany został przez Sławomira Cenckiewicza, zaś po 1990 r. – Piotra Gontarczyka. W toku prac i dyskusji nad książką dokonywaliśmy wzajemnych uzupełnień, choć pewnych różnic stylu w obu częściach opracowania nie udało się uniknąć. Jednak za ostateczną treść całej publikacji ponosimy odpowiedzialność wspólnie.

Drugą główną część książki otwiera aneks źródłowy składający się z 86 dokumentów usystematyzowanych w 16 częściach, opatrzonych numeracją, nagłówkami i przypisami.

¹ Na ten temat zob. również rozdział *Lech Wałęsa – postulat badań naukowych*.

Zebraliśmy tu dokumenty operacyjne SB, fragmenty wydanych drukiem relacji i wspomnień, materiały UOP i wymiaru sprawiedliwości dotyczące losów archiwaliów po 1992 r. oraz procesu lustracyjnego L. Wałęsy.

Publikację dokumentów uzupełniliśmy fragmentami artykułów prasowych, wspomnień, relacji i opracowań, które w istotny sposób odnoszą się do tytułowego zagadnienia. Z uwagi na pewne różnice pomiędzy wersją oryginalną a polskim przekładem książki *Archiwum Mitrochina* zdecydowaliśmy się na porównanie fragmentów wydania anglojęzycznego (w tym również w naszym autorskim przekładzie) oraz oficjalnego wydania polskiego.

W edytowanych dokumentach zachowaliśmy możliwie wiernie układ tekstu oraz styl oryginałów. Wytuszczeniami wyróżnione zostały odręcznie napisane fragmenty dokumentów oraz dane wpisane do formularzy, a także kilka oficjalnych dokumentów w całości spisanych odręcznie. Zachowane zostały podkreślenia zastane w oryginalnym tekście.

Ingerencje w edytowanych tekstach – rozwinięcia skrótów nieujętych w wykazie, uzupełnienia lub rozwinięcia imion, opuszczenia fragmentów – zaznaczone są nawiasem kwadratowym, przy czym dane zanonimizowane wcześniej przez ABW oraz niektóre fragmenty usunięte przez nas opatrzone są dodatkowymi wyjaśnieniami w przypisach tekstowych. Dokonane zostały zmiany interpunkcyjne w miejscach koniecznych dla komunikatywności edytowanych treści. Skorygowana została ortografia we wszystkich zebranych w aneksie źródłowym dokumentach, przy czym oryginalna, błędna forma została odnotowana w przypisach jedynie w publikowanych tu donosach TW ps. „Bolek”. W sposób zapisu daty ingerowaliśmy wówczas, gdy nazwy miesięcy oddane były pierwotnie liczbą arabską (oznaczając je w aneksie za pomocą cyfr rzymskich). Dodatkowe adnotacje i treść pieczęci, którymi opatrzone zostały zebrane tu dokumenty odnotowywane są w przypisach tekstowych. Odręczne podpisy poprzedzone są znakiem (–), a o podpisach nieczytelnych zamieszczona jest każdorazowo informacja w przypisach tekstowych.

Mimo edycji tekstów źródeł i ich naukowego opracowania zdecydowaliśmy się także na prezentację najważniejszych z nich (niekiedy jedynie we fragmentach, gdyż całość znajduje się w aneksie źródłowym) w formie kolorowych fotokopii w aneksie ilustracyjnym, który składa się z 79 pozycji katalogowych. Chcieliśmy w ten sposób zaprezentować oryginalną formę zachowanej dokumentacji na temat L. Wałęsy. Dotyczy to przede wszystkim donosów TW ps. „Bolek”, materiałów ewidencyjnych SB, a także dokumentacji urzędowej wytworzonej przez MSW, UOP i wymiar sprawiedliwości w latach 1991–2000. Zbiór ten uzupełniliśmy fotokopiami dokumentów potwierdzających inwigilację i represjonowanie osób, na które donosił TW ps. „Bolek”. W tej części zamieściliśmy także m.in. przygotowaną po Grudniu '70 ankietę osobową L. Wałęsy, dokumenty dotyczące przydziału mieszkania służbowego dla L. Wałęsy w 1972 r. przez kierownictwo Stoczni Gdańskiej, pierwszą stronę orzeczenia Sądu Lustracyjnego i zaświadczenie o przyznaniu L. Wałęsie przez IPN „statusu pokrzywdzonego”.

Ponadto w przypadkach pozostawienia w materiałach archiwalnych śladów usuwania dokumentów (np. zamazywania dawnej paginacji stron) naszą intencją było w miarę czytelne zaprezentowanie dowodów potwierdzających ten fakt za pomocą tablic porównawczych, wykresów i powiększeń konkretnych fragmentów dokumentów.

W aneksie ilustracyjnym zamieściliśmy także fotokopie wybranych artykułów prasowych z 1971 r., w których pojawia się postać L. Wałęsy (w tekście bądź na fotografiach). Opublikowaliśmy również dwa zdjęcia ze spotkania I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z przedstawicielami załogi Stoczni Gdańskiej im. Lenina w dniu 25 stycznia 1971 r., na których widoczny jest L. Wałęsa. Całość aneksu ilustracyjnego kończą fotografie najważniejszych funkcjonariuszy SB, którzy na różnych etapach swojej służby zetknęli się z jego sprawą.

Prezentowane dokumenty pochodzą z archiwów Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku i Warszawie, Archiwum Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Krakowie, Archiwum Państwowego w Gdańsku, Prokuratury Rejonowej w Gdyni, Biura Obsługi Mieszkańców w Gdańsku-Stogach, Zakładu Obsługi Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego – Dział Likwidowanych Jednostek Organizacyjnych w Gdańsku oraz ze zbiorów prywatnych.

Dokumentacja przekazana w latach 2007–2008 przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Ministerstwo Sprawiedliwości, Prokuraturę Okręgową w Warszawie i Prokuraturę Wojewódzką w Gdańsku została włączona do zasobu archiwalnego IPN w Warszawie, a nowym jednostkom archiwalnym nadano sygnatury IPN (które ujęto już w niniejszej publikacji). Archiwalia te zostały przekazane do IPN na podstawie art. 27 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu².

² „Art. 27. 1. Prezes Instytutu Pamięci może, po zawiadomieniu właściwego organu administracji rządowej lub samorządu terytorialnego albo zawodowego, uzyskać wgląd w dokumenty, jeżeli istnieje uzasadnione przypuszczenie, że zawierają one informacje z zakresu działania Instytutu Pamięci. [...] 4. Prezes Instytutu Pamięci może zażądać wydania także innej dokumentacji niż wskazana w art. 25, niezależnie od czasu jej wytworzenia lub zgromadzenia, jeżeli jest ona niezbędna do wypełnienia zadań Instytutu Pamięci określonych w ustawie. 5. Jeżeli dokumenty są niezbędne organowi, o którym mowa w ust. 3, do wykonywania jego zadań ustawowych, można poprzestać na przekazaniu Prezesowi Instytutu Pamięci ich kopii”. Art. 27 ustawy z dnia 18 XII 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Dz.U. z 2007 r., nr 63, poz. 424, nr 64, poz. 432, nr 83, poz. 561, nr 85, poz. 571 i nr 140, poz. 983, dokument w formacie PDF na stronie: www.ipn.gov.pl.



LECH WAŁĘSA – NARODOWY MIT I TABU

*Nawet pan nie pomyśl kiedykolwiek,
że Wałęsa mógł być po tamtej stronie,
że Wałęsa mógł być agentem.
Pomyślenie jest zbrodnią wobec mnie*

Słowa Lecha Wałęsy skierowane
do Grzegorza Brauna w listopadzie 2005 r.¹

Lech Wałęsa – legendarny przywódca Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, sygnatariusz porozumień sierpniowych, lider NSZZ „Solidarność” i wreszcie prezydent odrodzonej Rzeczypospolitej, jest już za życia postacią historyczną. Moment, w którym 31 sierpnia 1980 r. L. Wałęsa wypowiedział słynne słowa: „Mamy rzecz najważniejszą: nasze niezależne, samorządne związki zawodowe. To jest nasza gwarancja na przyszłość!”, należy do najważniejszych w dziejach Polski. Tamte chwile są na zawsze związane z postacią Wałęsy. W tym sensie jest ikoną wielkiego Sierpnia ’80.

Lech Wałęsa jest osobą powszechnie znaną i niemal na całym świecie rozpoznawalną. Obok papieża Jana Pawła II jest też bodaj najbardziej sławnym i szanowanym w świecie Polakiem. Lista ulic, skwerów i placów imienia Lecha Wałęsy jest bardzo długa. Czesław Miłosz, w wierszu *Do Lecha Wałęsy*, przyrównał go do Naczelnika Tadeusza Kościuszki, który także miał „przeciw sobie mocarstwa”. Zwykło się mówić, że jego rola i znaczenie w dziejach Polski są „niekwestionowane”. Jest faktem, że pozostanie on na zawsze symbolem „Solidarności” – narodowego ruchu, który poderwał Polaków do ostatecznej rozprawy z komunizmem.

Jednocześnie trzeba przyznać, że zwłaszcza po 1990 r. wokół Wałęsy narosło tyle kontrowersji i niejasności, że z czasem stały się one „uosobieniem wszystkich dwuznaczności braku rozliczenia czasów PRL”². Zmarła niedawno Wiesława Kwiatkowska – znana działaczka pierwszej „Solidarności” i niestrudzony badacz Grudnia ’70,

¹ Reportaż historyczny Grzegorza Brauna *Plusy dodatnie–plusy ujemne – o tajnym współpracowniku ps. Bolek*, TVP3, 2006. Reportaż G. Brauna nie został nigdy wyemitowany przez TVP, mimo to jest dostępny na wielu portalach internetowych.

² B. Wildstein, *Bohater, który kręci*, „Rzeczpospolita”, 14 VI 2006. Zob. także: *idem, Wałęsa przeciw Wałęsie*, „Wprost”, 5 VI 2005. Sprawy nierozliczenia PRL-owskiej przeszłości i odpowiedzialności, jaką ponoszą za to elity polityczne III RP (w tym politycy wywodzący się z „Solidarności”) poświęcona jest interesująca książka Piotra Gajdzińskiego: *Anatomia zbrodni nieukaranej. Dlaczego nie rozliczyliśmy się z komunistyczną przeszłością?*, Warszawa 2006.

w dwudziestą piątą rocznicę strajków sierpniowych napisała: „Zdanie »niekwestionowany przywódca Solidarności« jest w oczywisty sposób fałszywe, mimo to posługują się nim nawet uczciwi ludzie. A jako argument podają, że Wałęsa znany jest na całym świecie, więc w interesie Polski leży podtrzymywanie tego mitu”³.

Historyczna rola L. Wałęsy nie może być jednak wy tłumaczeniem dla swoistego „immunitetu historycznego”⁴, który otacza jego osobę. Nie powinno być takiej postaci historycznej, która z racji największych nawet zasług nie podlegałaby naukowej analizie i ocenie⁵. Jest bowiem prawem każdego obywatela, a obowiązkiem nie tylko zawodowego historyka, poznać prawdę o każdej z osób publicznych, a może najbardziej właśnie o tych z narodowego panteonu. W polskich sporach o Wałęsę pomieszano jego światową sławę „z niezbędną dla każdego społeczeństwa dyskusją na temat narodowej historii i jej bohaterów”⁶.

Opinia na temat „niekwestionowanego przywództwa” i „historycznych zasług” przyczyniła się do tego, że na próżno dziś szukać wieloaspektowych biogramów, nie mówiąc już o monografiach na temat L. Wałęsy (zwłaszcza jeśli chodzi o okres do 1990 r., czyli do wygranych przez niego wyborów prezydenckich)⁷. Od tego, w gruncie rzeczy obo-

³ W. Kwiatkowska, *Wierność i zdrada*, „Obywatel”, 2005, nr 5.

⁴ Pojęcie to sformułował Piotr Semka w artykule: *Surfer na falach historii*, „Ozon”, 2005, nr 19.

⁵ W tym miejscu warto przywołać kontrowersje, jakie wywołała książka Ryszarda Świętka poświęcona kulisom polityki Józefa Piłsudskiego i jego związkom z wywiadami obcych państw. Autor, mimo że jest zdeklarowanym obrońcą Marszałka, spotkał się z krytyką części środowiska naukowego, które, poza wyjątkami, nie podjęło rzeczowej polemiki z autorem. Świętek miał nawet kłopoty z przeprowadzeniem przewodu doktorskiego na swoim macierzystym Uniwersytecie Warszawskim. Pracę doktorską jednak obronił, tyle że na Uniwersytecie Gdańskim. Zob. R. Świętek, *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904–1918*, Kraków 1998. Zob. także krytyczną recenzję Włodzimierza Suleji w „Niepodległości”, 1999, t. L, s. 289–310.

⁶ P. Semka, *W kółko to samo...*, „Ozon”, 14 IX 2005. Warto w tym miejscu przywołać odważne poszukiwanie prawdy na temat przeszłości jednego z najwybitniejszych mężów stanu Republiki Francuskiej – prezydenta François Mitterranda (1916–1996), któremu udowodniono, że w młodości był członkiem nacjonalistycznej organizacji Croix-de-Feu (Ognisty Krzyż), a w okresie II wojny światowej zajmował stanowisko podsekretarza stanu w administracji kolaboracyjnego rządu Pétaina. Obiektem ciągłych dociekań amerykańskich historyków, politologów i dziennikarzy jest także Abraham Lincoln (1809–1865) – prezydent Stanów Zjednoczonych w latach 1861–1865, który – jak się okazuje, wbrew podtrzymywanej przez długie lata legendzie – prywatnie opowiadał się za utrzymaniem systemu niewolniczego (sam korzystał z pracy czarnoskórych niewolników). Podobnie rzecz się ma z Franklinem Delano Rooseveltem (1882–1945) – prezydentem Stanów Zjednoczonych w latach 1933–1945. Dzięki uporowi badaczy wiadomo dzisiaj, że podczas wojny Roosevelt pozostawał pod wpływem sowieckiego agenta Algera Hissa (ps. „Ales”), wiedział o planach ataku Niemiec na Związek Sowiecki i ignorował prawdę o zagładzie Żydów. Ciekawym przykładem jest także Frederik W. de Klerk (ur. 1936 r.) – prezydent RPA w latach 1989–1994 i laureat pokojowej Nagrody Nobla (1993), któremu w ostatnim czasie zarzuca się, że wydawał rozkazy zabijania przeciwników apartheidu podległym rasistowskiemu rządowi szwadronom śmierci. Podobnych przykładów można by mnożyć bez liku (Nelson Mandela, Jacques Chirac, Michaił Gorbaczow, Bill Clinton itd.), bowiem obiektem historyczno-politologicznych badań, czy wręcz rewizji, są na całym świecie praktycznie wszystkie znane postacie życia społeczno-politycznego (dotyczy to również osób aktualnie piastujących najwyższe urzędy w państwie). Mimo to nikt poważny w tych krajach nie odważy się mówić o szkodzeniu legendzie i osłabianiu międzynarodowego wizerunku państwa. Prawo do prawdy i wolności badań naukowych jest bowiem jednym z kardynalnych praw człowieka. Na problem sporów o przeszłość jako naturalną i „istotną część pejzażu społecznego” zwrócił uwagę Andrzej Paczkowski: *Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 2005, s. 415.

⁷ Wśród licznych książek w całości lub przynajmniej w części dotyczących Lecha Wałęsy warto wyróżnić pierwszą z nich, pracę zbiorową: *Lech Wałęsa*, wstępem opatrzył B. Geremek, Gdańsk 1981 (wznowienie

wiązku, stronią nawet historycy. Strach przed zarzutami o rzekome niszczenie „ikony »Solidarności«” i kwestionowanie rozstrzygnięć prawnych (orzeczenie Sądu Lustracyjnego i decyzja IPN o przyznaniu „statusu pokrzywdzonego”)⁸ sprawił, że osoba naszego noblisty wciąż czeka w swojej ojczyźnie na pełną biografię, a informacje na jego temat czerpiemy w zasadzie z opublikowanych przez samego Lecha Wałęsę wspomnień⁹.

W większości biogramów L. Wałęsy przeczytamy w praktyce to samo – że urodził się w dniu 29 września 1943 r. w Popowie, w powiecie Lipno, w województwie kujawsko-pomorskim; że w latach 1967–1976¹⁰, 1980–1981 i 1983–1996¹¹ był zatrudniony jako elektryk w Stoczni Gdańskiej im. Lenina; że był członkiem Komitetu Strajkowego w grudniu 1970 r., którego później represjonowano, a w 1976 r. zwolniono z pracy. Poza tym w jego biogramach wspomina się działalność w Wolnych Związkach Zawodowych Wybrzeża (1978–1980), kierowanie Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym w sierpniu 1980 r., a później NSZZ „Solidarność” (1980–1981), zatrzymanie 13 grudnia 1981 r. i internowanie, wspieranie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” i Tymczasowej Rady „Solidarności”, przewodzenie Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność”, udział w strajkach 1988 r., wreszcie uczestnictwo

1990) oraz książkę Grzegorza Nawrockiego: *Polak z Polakiem*, Warszawa 1990. Pozostałe prace mają raczej charakter przyczynkarski, wspomnieniowy bądź hagiograficzny, w tym m.in.: H. Mirowska [E. Berberysz], *Lechu*, Warszawa 1982; J. Surdykowski, *Notatki gdańskie*, Londyn 1982, s. 51–76; A. Pawlak, M. Terlecki, *Każdy z was jest Wałęsą. Nobel 1983*, Paryż 1984; P. Wierzbicki, *Bitwa o Wałęsę*, Warszawa 1990; A. Florczyk, *Kto nie lubi Lecha: społeczna percepcja przywódcy „Solidarności” w latach 1985–89*, Warszawa 1990; Z. Gach, *Antybohater*, Wrocław 1991; M.J. Poniąkowski, *Nieznane bitwy o Wałęsę*, Komorów 1992; Z. Zaborowski, *Osobowość Lecha Wałęsy w świetle koncepcji struktury JA*, Warszawa 1992; T. Biernat, *Józef Piłsudski – Lech Wałęsa: paradoks charyzmatycznego przywództwa*, Toruń 1999; J. Drogoń, *Wałęsa jakiego nie znamy*, Chicago 1999; A. Sudnik, *Wałęsa w świetle*, Warszawa 1999; A. Łukasik-Turecka, *Wizerunek Wałęsy w świetle jego wypowiedzi*, Lublin 2000; S.W. Kossowski, *Casus Wałęsy. Ze szczytów sławy na szczyty władzy – po klęsce na własne życzenie*, t. 1, Warszawa 2000; *idem*, *Casus Wałęsy. Znowu na szczyt – po utraceniu władzy i sławę*, t. 2, Warszawa 2000; A. Sudnik, *Wałęsa w oczach Francuzów*, Warszawa 2001; W. Waclawek, *Prezydent Lech Wałęsa. Kadencja w oczach prasy*, Warszawa 2003; A. Brzeziecki, K. Burnetko, J. Skoczylas, *Wałęsa*, współpraca W. Bereś, Warszawa 2005. Bodaj pierwszą krytyczną książkę o L. Wałęsie, ale odnoszącą się tylko do okresu 1989–1990, napisał Jarosław Kurski: *Wódz*, Warszawa 1991. Pewnym wyjątkiem jest książka potomka polskich emigrantów w Wielkiej Brytanii – Marka Laskiewicza, poświęcona okolicznościom przedostania się L. Wałęsy na teren Stoczni Gdańskiej w dniu 14 VIII 1980 r. Pomijamy tu kwestię poziomu edytorskiego, redakcyjnego i językowego książki. Zob. M. Laskiewicz, *Jak komuniści w Polsce oszukali naród i Zachód. Lech Wałęsa przez plot nie przeskokzył*, Londyn 2005.

⁸ Dość znamienny pod tym względem jest artykuł prezesa Zarządu Instytutu Lecha Wałęsy Piotra Gulczyńskiego: „Ciągłe zarzuty padają wobec Wałęsy, a to jego oponenci nie potrafią uznać wyroku sądu lustracyjnego z 2000 r. i jedyną szansę na istnienie w mediach widzą w wystąpieniach przeciwko Wałęsie i w konfabulacjach na jego temat – *vide casus Wyszkowskiego*”. P. Gulczyński, *Przycięta łódź podwodna*, „Ozon”, 14 IX 2005. O szkodliwości angażowania prawa do ustalania prawdy historycznej zob.: P. Gontarczyk, *Historia dla błądzących*, „Życie”, 23 X 2000; *idem*, *Kłopoty z historią. Publicystyka z lat 1996–2005*, Warszawa 2006, s. 277–283.

⁹ Chodzi o: *Drogę nadziei*, Kraków 1990, *Drogę do wolności. Decydujące lata 1985–1990*, Warszawa 1991 i najnowszą książkę – *Moja III RP*, Warszawa 2007.

¹⁰ W oficjalnym biogramie L. Wałęsy na stronie internetowej Instytutu Lecha Wałęsy (<http://www.ilw.org.pl/ofundatorze.html>) podano nieprawdziwą informację, jakoby późniejszy przywódca „Solidarności” pracował w Stoczni Gdańskiej od 1966 r., podczas gdy w rzeczywistości nastąpiło to rok później (2 VI 1967 r.).

¹¹ W tym czasie L. Wałęsa był często urlopowany z pracy w stoczni. Nawet w okresie prezydentury (1990–1995) pozostawał formalnie pracownikiem Stoczni Gdańskiej. Jego formalne odejście ze stoczni nastąpiło dopiero w 1996 r., kiedy to L. Wałęsa przeszedł na tzw. emeryturę prezydencką.

w obradach okrągłego stołu oraz prezydenturę. Całość opatruje się zazwyczaj informacją o przyznanej w 1983 r. Nagrodzie Nobla i listą wręcz niezliczonych odznaczeń, wyróżnień i nagród¹².

Charakterystyczne, że w licznych notkach i tekstach biograficznych o Wałęsie pomija się w zasadzie milczeniem okres 1970–1976, nie mówiąc już o okresie wcześniejszym¹³. O powierzchowności prowadzonych dotychczas badań świadczyć może fakt, że do dziś żaden z biografów L. Wałęsy nie przeprowadził chociażby kwerendy prasy z 1971 r., na łamach której wspomniano, a nawet na kilku fotografiach uwieczniono, późniejszego przywódcę „Solidarności”¹⁴.

W opisie późniejszych losów L. Wałęsy znajdujemy wiele błędów, nieścisłości i niedomówień. Przykładowo, na oficjalnej stronie Instytutu Lecha Wałęsy możemy przeczytać, że jego patron został zwolniony z pracy w Stoczni Gdańskiej w czerwcu 1976 r., przez co można odnieść wrażenie, iż powodem zwolnienia był jego udział w strajku, który wówczas zorganizowano w stoczni¹⁵. W rzeczywistości L. Wałęsę zwolniono z pracy 30 kwietnia 1976 r. (faktycznie nie pracował już od lutego, kiedy to został urlopowany¹⁶). W czerwcu 1976 r. był już pracownikiem Gdańskich Zakładów Mechanizacji Budownictwa „ZREMB”, choć i tam nie wziął udziału w strajku¹⁷. Innym przykładem „lakierowania” biografii L. Wałęsy jest twierdzenie, że w maju 1978 r. przystąpił do Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych, przez co z kolei może powstać wrażenie, że należał do współtwórców WZZ. Faktycznie do WZZ Wybrzeża Lech Wałęsa przystąpił na początku czerwca 1978 r.¹⁸

¹² Zob. przykładowo biogram Wałęsy na stronie Instytutu Lecha Wałęsy: <http://www.ilw.org.pl/ofundatorze.html>. Zob. także: *Lech Wałęsa, [w:] Who's who. What's what in Solidarność. Leksykon związkowy*, pod red. A. Dorniaka, M. Terleckiego i T. Wołka, Gdańsk 1981, bps; *Lech Wałęsa, [w:] Okrągły stół. Kto jest kim. „Solidarność” – opozycja. Biogramy – wypowiedzi*, Warszawa 1989, s. 213.

¹³ Pierwszą próbę napisania pełnej biografii L. Wałęsy podjął Paweł Zyzak. W ostatnim czasie opublikował jeden z rozdziałów przygotowywanej do druku książki o Wałęsie. Zob. P. Zyzak, *Dzieciństwo i młodość Lecha Wałęsy*, „Arcana”, 2008, nr 79, s. 159–191.

¹⁴ Zob.: J. Tetter, *W imieniu załogi*, „Głos Wybrzeża”, 6–7 II 1971; *E. Gierek i P. Jaroszewicz wśród stoczniovców Trójmiasta i Szczecina*, „Wieczór Wybrzeża”, 26 I 1971; *Obywatelska rozmowa*, „Trybuna Ludu”, 27 I 1971; *Spotkania delegatów z załogami*, „Głos Wybrzeża”, 28 I 1971; *Po spotkaniach E. Gierka i P. Jaroszewicza ze stoczniovcami*, „Głos Stoczniovców”, 29 I 1971 (zob. aneks ilustracyjny nr 23–26). Wyjątkiem jest szkic biograficzny Wałęsy autorstwa Edmunda Szczesiaka z 1981 r., w którym znajdujemy odwołanie do artykułu Jana Tettera z „Głosu Wybrzeża” (6–7 II 1971). Poza tym jest to najbogatszy w fakty z okresu sprzed „Solidarności” życiorys L. Wałęsy. Por. E. Szczesiak, *Dookoła życiorysu*, [w:] *Lech Wałęsa*, wstępem opatrzył B. Geremek, Gdańsk 1990, s. 30–31.

¹⁵ Zob. <http://www.ilw.org.pl/ofundatorze.html>. Na temat strajku w Stoczni Gdańskiej w czerwcu 1976 r. zob. m.in. P. Sasanka, *Czerwiec 1976. Geneza – przebieg – konsekwencje*, Warszawa 2006, s. 251.

¹⁶ Szerzej na ten temat zob. rozdział *Figurant kryptonim „Bolek” (1978–1980)*. Zob. także: L. Wałęsa, *Droga nadziei*, s. 77; E. Szczesiak, *Dookoła życiorysu*, s. 32–34.

¹⁷ W dwóch wywiadach prasowych L. Wałęsa podał jeszcze inną wersję: „w 1974 r. wyrzucili mnie z pracy w stoczni”. Por.: *Można mnie zabić, ale nie pokonać. Z Lechem Wałęsą rozmawiają Bronisław Wildstein i Marcin Dzierżanowski*, „Wprost”, 4 IX 2005; *Jeszcze zrobię porządek! Z Lechem Wałęsą, byłym prezydentem RP, rozmawiają Grzegorz Pawelczyk, Marcin Dzierżanowski i Katarzyna Nowicka*, „Wprost”, 25 III 2007.

¹⁸ Nastąpiło to najpewniej w dniu 2 VI 1978 r. podczas głódówki w obronie działacza SKS i WZZ Błażeja Wyszkwoskiego. Czasem, jako datę przystąpienia Wałęsy do WZZ, można spotkać 3 lub 4 VI 1978 r. Zob.: L. Wałęsa, *Droga nadziei*, s. 89; K.B., *Bezcenny lider*, „Rewolucja Solidarności” (dodatek do „Polityki”), 8 VIII 2005.

Również w literaturze naukowej, popularnonaukowej¹⁹ i publicystyce poświęconej Wałęsie, choć – jak dotąd – niezwykle skromnej, dominuje podobny wizerunek – postaci niemalże krystalicznej i pomnikowej, „diamentu”, bohatera i „męża opatrnościowego” nierozzerwalnie związanego z takimi przymiotami, jak „odwaga, energia, śmiałość”²⁰; postaci, która w zasadzie nie powinna podlegać historycznej analizie, być oceniana przez pryzmat „mętnych świstków”²¹. Jeszcze inni chcą w nim widzieć przede wszystkim „chytrego lisa” i „gracza”, który nikomu nie wierząc, konsekwentnie dąży do jasno sprecyzowanego celu, jakim jest wolność Polski²².

Jednym z nielicznych wyjątków jest bogaty w fakty biogram Wałęsy autorstwa Jana Skórzyńskiego, który zwrócił uwagę na niejasności w życiorysie późniejszego przywódcy „Solidarności” związane z grudniem 1970 r. Skórzyński napisał: „Przetrzymany przez cztery dni, [Wałęsa] podjął bliżej nieznaną zobowiązania wobec Służby Bezpieczeństwa. »Prawdą jest, że z tego starcia nie wyszedłem zupełnie czysty« – wspominał – »Postawili warunek: podpis! I wtedy podpisałem« (Lech Wałęsa, *Droga nadziei*, Warszawa 1990). W styczniu 1971 jako delegat swego wydziału był na spotkaniu z nowym szefem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwardem Gierkiem, wraz z innymi udzielił mu kredytu zaufania”²³. W innej wersji szkicu poświęconego przywódcy „Solidarności” Skórzyński nie waha się nawet użyć słowa „kolaboracja” w kontekście ujawnionych przez jednego z historyków IPN materiałów na temat współpracy L. Wałęsy z SB²⁴. Powołując się na Grzegorza Majchrzaka, Skórzyński myli się jednak, twierdząc, że ostatnie doniesienie TW ps. „Bolek” pochodzi z 1971 r.²⁵

¹⁹ Por. R. Kamiński, *Lech Wałęsa – Droga do prezydentury*, praca magisterska napisana w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem prof. K. Robakowskiego, Poznań 1999 (dostępna na stronie Instytutu Lecha Wałęsy: <http://www.ilw.org.pl/publikacje.html>); Sz. Szar, *Kariera polityczna Lecha Wałęsy*, praca licencjacka napisana pod kierunkiem prof. M. Kosmana w Katedrze Kultury Politycznej Wyższe Szkoły Zarządzania i Bankowości w Poznaniu, Poznań 2003 (*ibidem*).

²⁰ D. Smoleń, *Thun czy społeczność zorganizowana? Strajkujący w stoczni gdańskiej w sierpniu 1980*, [w:] „Solidarność” w ruchu 1980–1981, pod red. M. Kułi, Warszawa 2000, s. 187–188 i nast.

²¹ L. Stomma, *Lech i Napoleon*, „Polityka”, 4 VIII 2007.

²² Zob.: S.M. Królak, *Lech Wałęsa: polityka uprawiana ubogimi środkami*, [w:] „Solidarność” i opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1980–1989), pod red. L. Mażewskiego i W. Turka, Gdańsk 1995, s. 37–50; *idem*, *Lech Wałęsa a „Solidarność”*, [w:] „Solidarność” a wychodzenie Polski z komunizmu. *Studia i artykuły z okazji XV rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”*, pod red. L. Mażewskiego i W. Turka, Gdańsk 1995, s. 175–192. Stanisław M. Królak wyraził wówczas opinię, że oceny Wałęsy i prowadzonej przez niego polityki nie podważają także materiały wytworzone przez służby specjalne PRL (*idem*, *Lech Wałęsa: polityka uprawiana...*, s. 49). Zob. także interesujący artykuł Jerzego Gątarza: *Bohaterowie Grudnia '70 w Gdańsku i Gdyni w latach 1971–1980*, [w:] *Grudzień przed Sierpniem. W XXV rocznicę wydarzeń grudniowych*, pod red. L. Mażewskiego i W. Turka, Gdańsk 1996, s. 109–123.

²³ J. Skórzyński, *Lech Wałęsa*, [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. 1, pod red. J. Skórzyńskiego, Warszawa 2000, s. 364; *idem*, *Lech Wałęsa*, [w:] *Słownik dysydentów. Czołowe postacie ruchów opozycyjnych w krajach komunistycznych w latach 1956–1989*, t. 1, Warszawa 2007, s. 714. Zob. również obszerniejsze wersje biogramu L. Wałęsy tegoż autora: *Lech Wałęsa – od robotnika do prezydenta*, [w:] *Rodem z Solidarności. Sylwetki twórców NSZZ „Solidarność”*, pod red. B. Kopki i R. Żelichowskiego, Warszawa 1997, s. 219; *Od Solidarności do wolności*, Warszawa 2005, s. 17–80. Zob. także: M. Sterlingow, M. Wąs, *Lechu – ludowy trybun*, „Narodziny Solidarności. Kroniki sierpniowe w 25 zeszytach” (dodatek do „Gazety Wyborczej”), 2005, nr 24.

²⁴ J. Skórzyński, *Od Solidarności...*, s. 72.

²⁵ *Ibidem*. O krótkim epizodzie kontaktów L. Wałęsy z SB mówił w 2007 r. także Paweł Machcewicz, były dyrektor Biura Edukacji Publicznej IPN: „Wałęsa jest przykładem młodego robotnika, który zaangażował się w działalność opozycyjną”.

Na niejasności związane z życiorysem L. Wałęsy po Grudniu '70 zwrócił uwagę Paweł Wieczorkiewicz w pracy zbiorowej *Kto rządził Polską?*²⁶.

Andrzej Friszke w biogramie Wałęsy opublikowanym w *Słowniku biograficznym Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku* napisał: „Uczestnik wystąpień robotniczych w grudniu 1970, wybrany do Komitetu Strajkowego, aresztowany, przesłuchiwany, podjął pewne zobowiązania wobec Służby Bezpieczeństwa (SB), z których się potem nie wywiązywał”²⁷. Niestety, historyk ten nie napisał, na podstawie jakich źródeł archiwalnych wysunął powyższy wniosek. W innej książce A. Friszke definiował Wałęsę jako „ofiara akcji lustracyjnej min. A. Macierewicza”, co również budzi wątpliwości²⁸.

Z kolei historyk Andrzej Garlicki w szkicu poświęconym Lechowi Wałęsie napisał: „W grudniu 1970 r. wzięty aktywny udział w strajku w Stoczni Gdańskiej. Został na cztery dni aresztowany. Zapewne wówczas podpisał – co sam przyznał po latach – zobowiązanie do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa. Nie wydaje się, by miała z niego pożytek”²⁹. Niestety, również i w tym wypadku nie przedstawiono jakichkolwiek dowodów na tak postawioną tezę.

W interesujący sposób, na tle omawianego szerzej systemu postkomunistycznego, sylwetkę Wałęsy nakreślił przed laty także Andrzej Zybortowicz w nowatorskiej wówczas książce *W uścisku tajnych służb*³⁰.

zował się w protest robotniczy w grudniu 1970 roku i został osaczony przez Służbę Bezpieczeństwa. Sam przyznawał potem, że jakąś formę kontaktu z bezpieką utrzymywał. Na podstawie tych dokumentów, które znamy, można zaryzykować tezę, że bardzo krótko rzeczywiście współpracował z bezpieką. Ja część tych dokumentów czytałem, uważam, że to jest prawdopodobne... A potem zerwał kontakty z SB i z tej samej dokumentacji wynika, że był szykanowany. [...] Co więcej, chociażby z dzienników Rakowskiego wynika, że w 1982 roku, kiedy Wałęsa był internowany, generał Kiszczak i generał Jaruzelski usiłowali go złamać, wykorzystując te jego kontakty z SB na początku lat 70.” *Ryzykowny romans historyków z władzą analizuje Paweł Machcewicz, badacz historii najnowszej, rozmowę prowadzi Cezary Michalski, „Europa”* (dodatek do „Dziennika”), 7 VII 2007. Z kolei w innym artykule P. Machcewicz przedstawił L. Wałęsę jako swego rodzaju ofiarę polityki historycznej rządzących, którzy chcieliby widzieć przywódcę „Solidarności” przede wszystkim jako współpracownika SB o pseudonimie „Bolek”. Jednakże nie popiera tej tezy żadnymi argumentami. Zob. P. Machcewicz, *Jak polityka zaszkodziła polityce historycznej*, „Gazeta Wyborcza”, 14 IX 2007. W 2007 r. do sprawy Wałęsy odniósł się także Antoni Dudek, doradca prezesa IPN, który w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” powiedział: „Sądzę, że najważniejsze [dokumenty], dotyczące TW »Bolka«, zostały zniszczone w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych. Wśród oryginalnych dokumentów mamy głównie do czynienia z takimi, które mają charakter poszlakowy”. *Nie jestem lowcą agentów*, z A. Dudkiem rozmawiają D. Wielowieyska i W. Czuchnowski, „Gazeta Wyborcza”, 31 III – 1 IV 2007.

²⁶ A. Szwarc, M. Urbański, P. Wieczorkiewicz, *Kto rządził Polską? Nowy poczet władców – od początków do XXI wieku*, Warszawa 2007, s. 763 i nast.

²⁷ Biogram L. Wałęsy autorstwa A. Friszke, [w:] *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*, pod red. W. Roszkowskiego i J. Kofmana, Warszawa 2004, s. 1373. Wprawdzie A. Friszke podaje podstawową literaturę przedmiotu, wykorzystaną przy sporządzaniu biogramu Wałęsy, lecz wśród przywołanych publikacji nie ma ani jednej odnoszącej się do dokumentów źródłowych SB na temat przywódcy „Solidarności”.

²⁸ Biogram L. Wałęsy autorstwa A. Friszke, [w:] *Słownik polityków polskich XX wieku*, pod red. P. Hausera i S. Żerki, Poznań 1998, s. 389.

²⁹ A. Garlicki, *Rycerze okrągłego stołu*, Warszawa 2004, s. 31.

³⁰ A. Zybortowicz, *W uścisku tajnych służb. Upadek komunizmu i układ postnomenklaturowy*, Warszawa 1993, s. 57–64.

Obszerny tekst poświęcony związkom L. Wałęsy z SB oraz perypetiom związanym z losami archiwaliów SB dotyczących jego osoby w III Rzeczypospolitej opublikował na łamach „Głosu” Antoni Macierewicz³¹. Tę samą problematykę podjęła gdańska dziennikarka tygodnika „Polityka” – Ryszarda Socha. Najpierw opublikowała artykuł zatytułowany *Gra w Bolka*³², później zaś jej większy tekst poświęcony sprawie TW ps. „Bolek” wydrukował Jerzy Giedroyc w prestiżowych „Zeszytach Historycznych” w Paryżu³³.

W 2001 r. grupa wrocławskich historyków opublikowała tom *Źródła Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, w którym zamieszczono biogram L. Wałęsy z informacją, że został „zwerbowany przez SB jako tajny współpracownik 29 XII 1970 (nr rej. GD 12535) przez st[arszego] insp[ektora] Wydz[iału] II KW MO w Olsztynie (kontrwywiad) kpt. E[dwarda] Graczyka”³⁴.

Powyższe przykłady należą jednak do rzadkości. Wśród publicystów, a nierzadko także historyków, przeważają ci, dla których objęcie Lecha Wałęsy „immunitetem historycznym” jest czymś zupełnie zrozumiałym i normalnym, gdyż „już sam fakt badania [przez IPN], czy człowiek symbol ruchu, który obalił komunizm, był inwigilowany przez służby specjalne reżimu” zwyczajnie „uwłaszcza rozsądkowi”, jest po prostu „niegodne” i „przykre dla wszystkich Polaków”³⁵. „Jeżeli Wałęsa miał być agentem, to my wszyscy jesteśmy agentami” – powiedział swego czasu ks. Henryk Jankowski³⁶. Podobną myśl rozwinął przed laty Wiesław Władyka w artykule *Grzebanie żywcem*, w którym prezentował zgubne konsekwencje lustrwania Wałęsy: „Wyobraźmy sobie, że sąd lustracyjny wyrokuje, że Lech Wałęsa był agentem bezpieczeństwa (stwierdzenie, że popełnił kłamstwo lustracyjne, tak byłoby jednoznacznie interpretowane). Zatem wszystko, co robił i co mówił również w latach 1980–89 – a dlaczego nie później? – jest z gruntu podejrzanym i powinno być wedle tej wiedzy też zlustrowane, poddane specjalnemu śledztwu. Nie w tym rzecz, że oskarżenia dotyczą tylko początku lat siedemdziesiątych i niby nie sięgają okresu po 1976 r.; potem Wałęsa mógł być nawet w porządku. Tak nie ma: jak się ruszy lawinę, to ona leci”³⁷.

Na wieść o tym, że na mocy orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 26 października 2005 r.³⁸ Instytut Pamięci Narodowej 16 listopada 2005 r. przyznał Wałęsie

³¹ A. Macierewicz, *Sprawa Lecha Wałęsy*, „Głos”, 3–5 XI 1995. Zob. także *Akta „Bolka”*, „Głos”, 5 VIII 2000.

³² R. Socha, *Gra w Bolka*, „Polityka”, 25 X 1997.

³³ R. Socha, *Wszystkie teczki „Bolka”*, „Zeszyty Historyczne”, 1997, z. 121, s. 55–66.

³⁴ *Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, wstęp, wybór i oprac. T. Balbus, Ł. Kamiński, W. Sawicki i K. Szwarzgryk, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 2001, s. 206.

³⁵ Por.: opinie biskupa Tadeusza Pieronka, Wiesława Walendziaka, Aleksandra Halla i Dariusza Szymczychy na temat wyroku lustracyjnego w sprawie L. Wałęsy, „Rzeczpospolita”, 12 VIII 2000; K. Burnetko, *Pokrzywdzony w PRL, krzywdzony w RP*, „Polityka”, 26 XI 2005; *Z Bronisławem Geremekiem rozmawia Katarzyna Kolenda-Zaleska*, Radio TOK FM, 12 VI 2007.

³⁶ *Wywiad z ks. Henrykiem Jankowskim*, rozmawiali M. Sterlingow i M. Kowalski, „Gazeta Wyborcza”, 1 I 2005.

³⁷ W. Władyka, *Grzebanie żywcem*, „Polityka”, 2000, nr 33.

³⁸ W swoim orzeczeniu z 26 X 2005 r. Trybunał Konstytucyjny zobowiązał IPN do przyznania „statusu pokrzywdzonego” każdej osobie, która wcześniej została oczyszczona przez Sąd Lustracyjny z zarzutu kłamstwa lustracyjnego.

„status pokrzywdzonego”, Jarosław Kurski na łamach „Gazety Wyborczej” pisał m.in.: „Lech Wałęsa otrzymał status pokrzywdzonego. Historycy IPN uznali wreszcie, że Ziemia jest okrągła i krąży wokół Słońca, a nie jest plackiem na grzbiecie słonia czy żółwia”³⁹. Innym razem ujął to inaczej: „W IPN historycy radzą, prześwietlają akta, a nawet głosują – sondażowo – był pokrzywdzony, czy może jednak nie? Tymczasem, by odpowiedzieć na to proste pytanie, wystarczy otworzyć encyklopedię powszechną pod hasłem »Wałęsa Lech«”⁴⁰. Kurski powoływał się także na międzynarodowe uwarunkowania mitu Wałęsy: „Jeszcze do niedawna każde dziecko od Australii po Alaskę, od Chile po Chiny, wiedziało, że elektryk z Gdańska o nazwisku Lech Wałęsa stał na czele najwspanialszego, pokojowego, niepodległościowego ruchu w bloku wschodnim. Ten ruch przywrócił nam godność i dumę. I oto w ćwierć wieku od tamtych wydarzeń okaże się, że ten sam Wałęsa to tylko drobny donosiciel, który dla pieniędzy pisał raporty na kolegów, a później wstydił się do tego przyznać. I że wobec tego »faktu« wszystko, czego potem dokonał, nie ma żadnego znaczenia. W ten sposób Wałęsa wpisze się w inny, nie mniej powszechny na Zachodzie stereotyp Polaka: cwaniaczka, pijaczka, pokątnego handlarza i złodzieja samochodów. Czy jest drugi naród, który tak skutecznie potrafi się dezawuować? Ręce opadają”⁴¹. Wtórował mu Ludwik Stomma, który również przypomniał, że „przeciętny Hiszpan, Islandczyk, Meksykanin etc. zna tylko dwóch Polaków: Lecha Wałęsę i Jana Pawła II”. Zdaniem publicysty „Polityki”, z tego faktu płynie jednoznaczny wniosek – historykom nie wolno zajmować się L. Wałęsą. Stomma tak to tłumaczy: „Być może ma Wałęsa przykry charakter, być może wodzowskie ciągoty, być może nagrzeszył w młodości. Nic mnie to nie obchodzi i nikogo obchodzić nie powinno. Jest bowiem symbolem, logo i kapitałem narodowym. Opluwanie kogokolwiek na podstawie mętnych świstków i widzimisję jest zawsze świństwem. W przypadku Wałęsy również antypolskim szkodnictwem”⁴². Dla Tomasza Wołka wszystko, co dotyczy Wałęsy bezpośrednio po Grudniu ’70, ma w gruncie rzeczy „znaczenie drugorzędne”. „Trzeba nam dziś solidarnie bronić Wałęsę przed hordą

³⁹ J. Kurski, *Lech zwycięzca, komunizm pokrzywdzony*, „Gazeta Wyborcza”, 17 XI 2005. Zob. także M. Rybiński, *Pozagrobowy chichot komuny*, „Rzeczpospolita”, 17 XI 2005.

⁴⁰ J. Kurski, *Lech – życie w starciu*, „Gazeta Wyborcza”, 27 VIII 2005.

⁴¹ J. Kurski, *Przestańmy poniżać się Bolkiem*, „Gazeta Wyborcza”, 9 VI 2005. Przemiana Jarosława Kurskiego z krytyka w obrońcę „poniżanego” przez historyków L. Wałęsy sprawiła, że nawet w artykule poświęconym płk. Adamowi Hodyszowi zrezygnował z opisanego ataków Wałęsy na Hodysza w 1993 r. oraz rzeczywistych powodów odwołania Hodysza ze stanowiska szefa Delegatury UOP w Gdańsku. W latach dziewięćdziesiątych J. Kurski opisywał tę sprawę bez oporów. „Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy – pisał Kurski – Hodysz naraził się Belwederowi, kiedy w 1992 r. na żądanie ówczesnego szefa UOP Piotra Naimskiego jego pracownicy wydali do Warszawy gdańskie teczkę agentów, w tym o kryptonimie »Bolek«”. *Idem, Czystka w Gdańsku*, „Gazeta Wyborcza”, 8 IX 1993. W innym artykule Kurski cytował słowa Wałęsy o rzekomej „zdradzie” Hodysza: „Czy ludzie, którzy mają tendencję do zdrady, mogą być w pewnych miejscach? Myślę, że nie. Zdrada w pewnym momencie jest dobra i trzeba nawet order dać. Ale czy dobrze jest popierać zdradę, kiedy kraj jest wolny?”. Ponadto Kurski przypomniał, że następcą Hodysza został były funkcjonariusz wydziału obserwacji SB w Gdańsku – mjr Henryk Żabicki „lat 47, od 1971 roku członek PZPR. Lektor nauk marksistowsko-leninowskich KW PZPR, członek egzekutywy POP w gdańskim SB. W 1989 r. zgłoszony na delegata XI Zjazdu PZPR”. *Idem, Sierpień to ja*, „Gazeta Wyborcza”, 11 IX 1993. Zob. także m.in.: R. Socha, *Wszystkie...*, s. 64, 66; *Lech Wałęsa: Jak chcieli zrobić ze mnie esbeka*, z L. Wałęsą rozmawiali M. Wąs i M. Sterlingow, „Gazeta Wyborcza”, 23 II 2005.

⁴² L. Stomma, *Lech i...*

oszczerców. Ponieważ obrona Wałęsy jest obroną historii niezakłamaną, niezatrutej chorą obsesją, nieznieprawioną nienawiścią” – pisał Wołek⁴³.

Z tej mało merytorycznej publicystyki dziennikarskiej na temat Lecha Wałęsy wynika, że w gruncie rzeczy nie chodzi w tej sprawie o historyczną prawdę, a raczej o swoiście pojęty „pragmatyzm”. Już przed laty zwracał na to uwagę Piotr Semka, który w artykule *Sierpniowe déjà vu* pisał na łamach „Życia”: „Gdy upadł komunizm, po paru latach zachłyśnięcia się wolnością zauważyłem ze zdumieniem nowy, nieznan mi wcześniej gatunek dziennikarzy. Dziennikarzy, których absolutnie nie interesowało, jak było naprawdę. To nieprzyjemne wrażenie wróciło, gdy przeglądałem sprawozdania z werdyktu sądu lustracyjnego. Jak wynikało z gazet, nikt nie pytał Lecha Wałęsy o okoliczności wypożyczenia przezeń akt »Bolka« i zniknięcia dużej liczby dokumentów. Ani sąd, ani prasa nie pytały byłego prezydenta, czy ma jakiegokolwiek akta na swój temat. Nikt nie zapytał Wałęsy, co podpisał w 1970 roku. Nikt wreszcie nie zanalizował dokumentu z 1985 roku, w którym jak byk znajduje się stwierdzenie, że Wałęsa to »Bolek«”⁴⁴.

W sprawie „immunitetu historycznego” L. Wałęsy wypowiadają się często również politycy. Do pragmatyzmu w kontekście sprawy Wałęsy nawoływał Radosław Sikorski, który nawiązując do historii związanej z realizacją uchwały lustracyjnej Sejmu z 28 maja 1992 r. przez Antoniego Macierewicza, mówił: „Jeśli minister spraw wewnętrznych dostaje materiały, że polski bohater, przywódca Solidarności, żywa legenda i demokratycznie wybrana głowa państwa, miał jakiś epizod współpracy – to jego psim obowiązkiem jest wziąć to na swoje sumienie i zamknąć te papiery głęboko w szafie, żeby ochronić autorytet urzędu prezydenta”⁴⁵. Z opinii tej wynika, że „psim obowiązkiem” ministra spraw wewnętrznych w 1992 r. było nie wykonać uchwały lustracyjnej

⁴³ T. Wołek, *Każdy z nas jest Wałęsą*, „Polityka”, 23 VI 2007. W podobny sposób na temat rzekomego niszczenia „dobra narodowego”, jakim jest Wałęsa, za pomocą dokumentów SB, wypowiadał się na łamach „Newsweeka” były działacz PZPR, reprezentant dyrekcji Stoczni Gdańskiej w rozmowach ze strajkującymi w sierpniu 1980 r. i poseł Unii Pracy II kadencji Sejmu – Zbigniew Szczypiński (*Widziałem jak rośnie Wałęsa*, „Newsweek”, 2 IX 2007). W jednym z dokumentów gdańskiej SB na temat Z. Szczypińskiego możemy przeczytać: „do Służby Bezpieczeństwa ustosunkowany jest pozytywnie. Prawdopodobny i dyskretny. Ponadto charakteryzuje się wysokim poziomem intelektualnym oraz właściwym wyrobieniem politycznym. Członek PZPR. Bardzo dużo udziela się społecznie, m.in. jest lektorem KW PZPR oraz kierownikiem Katedry Teorii i Praktyki Propagandy Partyjnej WUML. Od 1971 r. z ww. utrzymywany jest kontakt służbowy”. IPN Gd 0046/576, t. 4, *Notatka służbowa dot. Szczypińskiego Zbigniewa s. Aleksandra ur. 11.08.1934 r.*, por. J. Stachowiak, Gdańsk, 7 XI 1974, k. 115. Warto zwrócić uwagę, że autorem zacytowanej notatki, ale też innych dokumentów świadczących o kontaktach Szczypińskiego z SB, był por. Janusz Stachowiak – oficer nadzorujący pracę rezydenta SB w stoczni kpt. Józefa Dąbka ps. „Madziar”, który m.in. „obsługiwał” TW ps. „Bolek”.

⁴⁴ P. Semka, *Sierpniowe déjà vu*, „Życie”, 18 VIII 2000. Poniżej artykułu P. Semki redakcja „Życia” zamieściła komunikat: „Prezentowane przez autora stanowisko radykalnie odbiega od stanowiska redakcji. Jutro polemika Roberta Krasowskiego”. Dzień później R. Krasowski w felietonie *Koniec podejrzeń* pisał: „Komunikat Semki jest przejrzyści: sąd sądem, ale ja swoje wiem. Wyznam, że w ustach zwolennika lustracji ta logika mnie oburza. Przecież przez lata domagając się lustracji, dowodziliśmy, że tylko jej brak podtrzymuje lustracyjne spekulacje. I dziś musimy dotrzymać słowa. Jest wyrok sądu, sprawa zostaje zamknięta. Cenię Semkę i daleki jestem od lekceważenia jego rozterek. Jednak łamię on oczywiste ustalenia. Otóż to przeciwnicy lustracji kontestują orzeczenia Sądu Lustracyjnego, a zwolennicy okazują im szacunek. Oczywiście każdy może mieć wątpliwości, ale nie powinni się nimi publicznie dzielić. Chyba że ma dowody. Ale wtedy niech je przedstawi. I nie Czytelnikom, ale Sądowi Lustracyjnemu”. R. Krasowski, *Koniec podejrzeń*, „Życie”, 19–20 VIII 2000.

⁴⁵ Ł. Warzecha, *Strefa zdekomunizowana. Wywiad rzeka z Radkiem Sikorskim*, Warszawa 2007, s. 122.

(czyli złamać prawo) w odniesieniu do osoby prezydenta oraz ukrycie prawdy przed parlamentarzystami i opinią publiczną.

W ostatnim czasie kwestia kontaktów Lecha Wałęsy z SB powróciła za sprawą prasy, która obszernie informowała o przygotowywanej na ten temat książce w IPN. Głos w tej sprawie zabrały nawet najważniejsze osoby w państwie⁴⁶.

Na tle polityków wypowiadających się w tej kwestii wyróżnia się jeden z liderów trójmiejskiego ruchu antykomunistycznego w PRL – Bogdan Borusewicz. W publicznych wystąpieniach stroni raczej od jednoznacznej oceny tej sprawy. W książce *Jak runął mur* B. Borusewicz udzielił wymijającej, ale i dość sugestywnej odpowiedzi na pytanie Edmunda Szczesiaka: „Czy »Bolek« to Lech Wałęsa?”. „Odpowiem tak: Wałęsa, kiedy do mnie się zgłosił [w 1978 r.], był człowiekiem uczciwym” – odparł Borusewicz. Naciskany w tej kwestii przez Szczesiaka dodał również: „Niech to wyjaśni Instytut Pamięci Narodowej”⁴⁷.

Również i sam L. Wałęsa zademonstrował swój stosunek wobec tych wszystkich, którzy chcieliby przyjrzeć się jego przeszłości. Kiedy reżyser Grzegorz Braun zapytał bezpośrednio L. Wałęsę o kontakty ze Służbą Bezpieczeństwa, ten podarł pokazane mu właśnie dokumenty i stanowczo odparł: „Hańbą powinno być dla pana pytanie takie do mnie skierowane”. Po czym grożąc palcem, dodał: „Nawet pan nie pomyśl kiedykolwiek, że Wałęsa mógł być po tamtej stronie, że Wałęsa mógł być agentem. Pomyślenie jest zbrodnią wobec mnie”⁴⁸. W jednym z wywiadów prasowych Wałęsa powiedział o historykach z Instytutu Pamięci Narodowej: „Piszą bzdury i to dla pieniędzy. To hańba! Nie byłem agentem. Kiedy uzyskam status pokrzywdzonego, każę wycofać książki ze sprzedaży i zapłacić sobie duże odszkodowanie za te oszczerstwa”⁴⁹. Nieco później

⁴⁶ P. Pałka, *Kto nie chce książki o Wałęsie?*, „Rzeczpospolita”, 7 XI 2007; komunikaty rzecznika IPN A. Arseniuka z 7 i 8 XI 2007 r. (<http://www.ipn.gov.pl/portal/pl/245/6069/>) oraz wypowiedzi Donalda Tuska: K. Katka, *Tusk: Wałęsa diamentem*, „Gazeta Wyborcza” (Trójmiasto), 8 XI 2007; *Splacam dług wobec „wykłych”*. Z prezydentem Lechem Kaczyńskim rozmawiał Jacek Karnowski, Polskie Radio, Program I, Sygnały Dnia, 12 XI 2007, <http://www.polskieradio.pl/jedynka/sygnalydnia/?id=11811>; M. Magierowski, *Czego nie wolno robić historykom IPN?*, „Rzeczpospolita”, 8 XI 2007; R. Ziemkiewicz, *Miłość i śmiech*, „Rzeczpospolita”, 9 XI 2007; *Wierzę w Polaków, rozmowa z Donaldem Tuskiem, desygnowanym na premiera*, „Gość Niedzielny”, 18 XI 2007; *Pacyfikacja, petryfikacja i restauracja. Fragmenty wystąpienia Jarosława Kaczyńskiego*, „Gazeta Wyborcza”, 24–25 XI 2007; E. Milewicz, W. Szacki, *Kaczyński: skrajnie niepokojący rząd*, „Gazeta Wyborcza”, 24 XI 2007; *Promowani są zwolennicy zła*, z J. Kaczyńskim rozmawiali D. Kania, M. Dzierżanowski i S. Janecki, „Wprost”, 25 XI 2007; A. Liss, *IPN wyda książkę o kontaktach Wałęsy z SB*, „Dziennik”, 11 I 2008; K. Katka, *W IPN dojrzewa książka o Wałęsie*, „Gazeta Wyborcza” (Trójmiasto), 18 I 2008; A. Zybertowicz, *Lustracja w świetle hipokryzji*, „Rzeczpospolita”, 15 V 2008; P. Kubiak, *Wałęsa grozi Kurtyce procesem*, „Rzeczpospolita”, 16 V 2008; *Nie wiem, czy to zawiść, czy głupota. Rozmowa z Lechem Wałęsą, byłym prezydentem*, „Rzeczpospolita”, 16 V 2008.

⁴⁷ E. Szczesiak, *Borusewicz. Jak runął mur. Rozmowy z liderem opozycji demokratycznej, legendą Sierpnia '80 oraz podziemia „Solidarności”*, pierwowzorem „Człowieka z żelaza”, Warszawa 2005, s. 14.

⁴⁸ Chodzi o reportaż historyczny Grzegorza Brauna *Plusy dodatnie–plusy ujemne...* Reportaż stał się jednym z powodów dyskredytacji G. Brauna w niektórych mediach. Por. W. Szymański, *Lustrator Grzegorz Braun*, „Gazeta Wyborcza” (Wrocław), 18 V 2007. W tym miejscu chcemy przywołać inną wypowiedź L. Wałęsy, z której wynika, że SB potrafiła każdego „złamać” – zwerbować do współpracy (poza nim samym): „Ja tylko wiem, jakie metody miała Służba Bezpieczeństwa i wiem, że nie znałem nikogo, kogo by nie złamano. A jak ktoś nie dał się złamać, to na pewno jest w ziemi od dawna”. *Nie dla małpy brzytwę*, z L. Wałęsą rozmawiał K. Grzesiowski, zapis rozmowy w Programie I Polskiego Radia, 8 VIII 2006.

⁴⁹ *Nigdy nie byłem agentem. Z Lechem Wałęsą rozmawia Małgorzata Czyżło*, „Życie Warszawy”, 8 VI 2005.

uzupełnił swoją wypowiedź: „Jeżeli na podstawie esbeckich fałszywek IPN umieści mnie na liście agentów, nie odpuszczę. Wezmę prawników i odwołam się wszędzie, gdzie tylko będę mógł. Jak trzeba, nawet do Strasburga”⁵⁰.

Jest swego rodzaju paradoksem, że w zasadzie autorem pierwszej – i jak dotąd jedynej – próby naszkicowania pełnej biografii Wałęsy jest brytyjski dziennikarz, a nie polski historyk czy publicysta. Mowa o książce *Nagi prezydent. Życie polityczne Lecha Wałęsy* Rogera Boyesa⁵¹, który już w 1994 r. zwrócił uwagę na niejasne i niewyjaśnione fragmenty życiorysu Wałęsy mogące rzutować na jego polityczne wybory⁵². Na pytanie o przyczyny tej zмовы milczenia wokół biografii Wałęsy Boyes odpowiada stanowczo i jednoznacznie: „Polacy po dwunastu latach kontaktu z Wałęsą nie są w stanie osądzić, czy jest on bohaterem, łajdakiem czy błaznem. Dzieje się tak dlatego, że niewielu Polaków odważyło się zagłębić w przeszłość. Pozwolono, by motywy postępowania Wałęsy w latach kryzysu – 1970, 1980, 1982 i 1989 – pozostały tajemnicą, jego wybór przyjaciół i wrogów traktowano po prostu jako przejaw ekscentryzmu bądź kaprysu. Przedstawienie Wałęsy jako tajnego agenta było niemal z pewnością niewłaściwe, ale nasuwało wątpliwości: dlaczego Wałęsa zachowywał się tak dziwnie, czasem z błyskiem geniuszu, a czasem bardzo nieudolnie, szczególnie w ważnych sprawach politycznych? Życie Wałęsy dostarcza klucza do zrozumienia upadku komunizmu na Wschodzie i może pomóc w rozwikłaniu zagadek postkomunistycznego świata – jego uśpionej przemocy, jego najgłębszych lęków. Lecz do tej pory życie Wałęsy badali jedynie hagiografowie lub skwaszeni dworacy [wyróżnienie w oryginale]”⁵³.

Należy w tym miejscu nadmienić, że nad hagiograficznym wizerunkiem Wałęsy ubolewali w przeszłości również niektórzy jego obecni obrońcy. Stosunkowo niedawno pisali oni, że po przełomie 1989 r. mit Wałęsy sięgnął zenitu i z chwilą odzyskania wolności nie ma już „zapotrzebowania” na taką legendę, a poza tym „prawdziwy Wałęsa miał i drugie oblicze”⁵⁴. Wytykano mu „nieprzewidywalność”, „nieodpowiedzialność”, „niekompetencję”, „antysemityzm” i ciągoty dyktatorskie, a przed jego wyborem na prezydenta straszono nim na Zachodzie⁵⁵. O Wałęsie pisali w ten sposób w momencie przełomowym dla Polski – kiedy prezydentem był wciąż Wojciech Jaruzelski, armia sowiecka stacjonowała na terytorium Polski, a większość Polaków dążyła do ostatecznego pogrzebania dziedzictwa Polski Ludowej, upatrując na to szansę właśnie w usunięciu Jaruzelskiego i objęciu przywództwa państwa przez Wałęsę. Bodaj najlepszym przykładem publicysty odważnie krytykującego niegdyś L. Wałęsę może być przywołany już wcześniej Jarosław Kurski, który w książce zatytułowanej *Wódz (nota bene opublikowanej w 1990 r., czyli w czasie apogeum popularności przywódcy „Solidarności”)* sformułował tezę o potrzebie nowego spojrzenia na „narodowe tabu”, jakim

⁵⁰ *Jeszcze zrobię porządek!...*

⁵¹ R. Boyes, *Nagi prezydent. Życie polityczne Lecha Wałęsy*, Londyn 1995.

⁵² *Ibidem*, s. 39–43, 49.

⁵³ *Ibidem*, s. 11–12.

⁵⁴ A. Domosławski, *Sylwetka Lecha Wałęsy*, „Gazeta Wyborcza”, 26–27 VIII 2000.

⁵⁵ Por. m.in.: *Prezydentem nie chcę zostać..., ...będę musiał zostać. Z Lechem Wałęsą rozmawia Anna Bikont*, „Gazeta Wyborcza”, 20 VI 1990; *Nowy Wałęsa*, „Po prostu”, 5 VII 1990; A. Michnik, *Dlaczego nie oddam głosu na Lecha Wałęsę*, „Gazeta Wyborcza”, 27 X 1990; *idem*, *Czy Wałęsa zagraża demokracji?*, „Gazeta Wyborcza”, 14–15 XI 1992. Zob. także P. Śpiewak, *Pamięć po komunizmie*, Gdańsk 2005, s. 74–75, 97.

jest Wałęsa⁵⁶. Kurski ubolewał, że prawie wszystkie dotychczasowe szkice poświęcone Wałęsie (pomijając komunistyczne propagandówki) „pisane były na kłęczkach, z religijnym namaszczeniem, od czołobitności i pochwał geniuszu po hagiografię”, dowodząc, że przecież teksty o legendzie „Solidarności” są w istocie „tym bardziej interesujące, im bardziej krytyczne”⁵⁷.

Również obecnie publicyści stojący w obronie „pomawianego” Wałęsy nierzadko zwracają uwagę na bliżej nieokreślone epizody i „pożałowania godne” błędy, które w młodości miał popełnić. Przykładowo, kiedy Wałęsa w ostrych słowach skrytykował Güntera Grassa po tym, jak pisarz zdecydował się wyznać, że służył w czasie wojny w SS⁵⁸, Adam Michnik przypomniał mu błędy popełnione w młodości: „Kilkunastoletni młodzi ludzie popełniają różne błędy – Lech Wałęsa wie o tym doskonale, bowiem jako młody człowiek – pisał o tym w swojej książce wspomnieniowej – dopuścił się czynów, które potem sam uznał za błędne i pożałowania godne”⁵⁹.

Wydaje się więc, że nawet osoby odwołujące się do mitu Lecha Wałęsy między słowami przyznają, że są w jego biografii elementy niejasne i dyskusyjne. Ich merytoryczna analiza jest naturalnym obowiązkiem historyka i powinna stać się przedmiotem rzeczowych dociekań naukowych.

⁵⁶ Jarosław Kurski był w latach 1989–1990 rzecznikiem prasowym Lecha Wałęsy. Tym bardziej zarzuty, jakie formułował pod adresem Wałęsy tuż po wygranych wyborach prezydenckich (m.in. antysemityzm i nielojalność wobec towarzyszy walki), odbierano w niektórych środowiskach, również na Zachodzie, jako bardzo wiarygodne.

⁵⁷ J. Kurski, *op. cit.*, s. 10–11. Przy okazji zwrócił uwagę na pierwszy krytyczny tekst poświęcony Wałęsie, autorstwa Lecha Bądkowskiego, w którym czytamy m.in., że „ten człowiek [Wałęsa], chociaż jest symbolem przelomu, nie jest oczekiwanym przywódcą”. L. Bądkowski, *Człowiek z czego?*, [w:] *Lech Wałęsa*, s. 103–123.

⁵⁸ *Lech Wałęsa: Albo zrzeknie się Günter Grass, albo ja*, „Życie Warszawy”, 19–20 VIII 2006.

⁵⁹ A. Michnik, *Wałęsa w sforze naganiaczy*, „Gazeta Wyborcza”, 16 VIII 2006. Z kolei Tomasz Wołek pisał: „Cokolwiek wtedy Wałęsa podpisał, z perspektywy czasu ma znaczenie drugorzędne”. T. Wołek, *Każdy z nas...*. Zob. także: L. Stomma, *Lech i...*; J. Kurski, *Lech zwycięzca...*; R. Socha, *Bohaterowie są skłóceni*, „Polityka”, 19 III 2005.

LECH WAŁĘSA – POSTULAT BADAŃ NAUKOWYCH

*Bez generala
i jeszcze jednego generala
nikt nic nie wyjaśni.
Żadne IPN-y nie wyjaśnią*

Lech Wałęsa podczas debaty telewizyjnej
z Wojciechem Jaruzelskim, 22 maja 2005 r.

Po kilkunastu latach, jakie upłynęły od przełomu 1989 r., trzeba wyjść naprzeciw postulatowi badawczym sformułowanym niegdyś przez Rogera Boyesa i Jarosława Kurskiego¹. „Odważamy się zagłębić w przeszłość” Lecha Wałęsy, o co apelował Boyes, ale nie po to, by zdemontować „narodowy pomnik” i „obalić legendę”, ale dlatego, by uzupełnić biografię jednego z najbardziej znanych Polaków ani dostępnymi dziś nowymi źródłami historycznymi.

Wydaje się, że trzeba naukowo zweryfikować trudne kwestie, które sam Wałęsa zasygnalizował chociażby we wspomnieniowej książce *Droga nadziei*² oraz w oświadczeniu z 4 czerwca 1992 r. (wycofanym następnie z serwisu Polskiej Agencji Prasowej³), w których jest mowa o podjętych po Grudniu '70 rozmowach z SB, a nawet podpisaniu „3 albo 4 dokumentów”⁴. Ujawnianie nieznanymi faktów nie przekreśla tego, co było rzeczywistą i osobistą zasługą gdańskiego „elektryka”. Sprawa TW ps. „Bolek” jest naturalnym elementem składowym historycznej prawdy. „Zamykanie dyskusji o Wałęsie w imię narodowego *sacrum* i tworzenie kolejnego tabu związanego z jego postacią – pisał Piotr Semka – to droga do zbanalizowania dyskusji nad historią ostatniego ćwierćwiecza”⁵.

Od kilku lat, w dyskusjach na temat naszych narodowych dziejów, głosi się – słusznie – potrzebę zmierzenia się z prawdą, bez względu na to, jak bolesna może się ona okazać dla naszej narodowej świadomości, zbudowanej przeciw na tradycji bohaterskiej

¹ R. Boyes, *Nagi prezydent. Życie polityczne Lecha Wałęsy*, Londyn 1995, s. 12; J. Kurski, *Wódz*, Warszawa 1991, s. 10–11.

² L. Wałęsa, *Droga nadziei*, Kraków 1990, s. 66 (zob. aneks źródłowy nr 45).

³ Zob. m.in.: A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–2001*, Kraków 2004, s. 263–264; R. Ziemkiewicz, *Samobójstwo legendy*, „Polonia”, 11 III 2005.

⁴ *Olszewski. Przerwana premiera*, z J. Olszewskim rozmawiają R. Januszewski, J. Kłosiński i J. Strękowski, Warszawa 1992, s. 91 (zob. aneks źródłowy nr 46 i aneks ilustracyjny nr 45).

⁵ P. Semka, *Surfer na falach historii*, „Ozon”, 2005, nr 19.

i martyrologii narodowych klęsk. Warto w tym miejscu przypomnieć spory i polemiki wokół zbrodni w Jedwabnem czy też artykułu Michała Cichego poświęconego „czarnym kartom” Powstania Warszawskiego, który ukazał się w „Gazecie Wyborczej” w 1994 r. (w tym roku przypadała pięćdziesiąta rocznica wybuchu powstania). Przyglądając się ówczesnym dyskusjom, łatwo zauważyć, że rzecznicy poznania „czarnych kart” polskich dziejów nie zważali ani na nasz „międzynarodowy wizerunek”, ani tym bardziej na „niszczenie legendy” polskiego bohaterstwa czasu wojny. Nie wdając się w szczegóły tamtych sporów, chcemy przywołać opinię Andrzeja Friszke, który w związku z tekstem M. Cichego i dyskusją o stosunkach polsko-żydowskich podczas wojny wypowiedział pewną generalną myśl: „Prawdziwa historia zaś nie jest nigdy wyłącznie czysta i piękna, bo nie wszyscy ludzie, którzy ją tworzą, są czysti i piękni”⁶.

Swego czasu historyk Andrzej Nowak zwrócił uwagę na pewną asymetrię w podejściu do „czarnych kart” polskiej historii. W kontekście Wałęsy i oporów związanych z poznaniem niektórych fragmentów jego życiorysu napisał: „obrońcy »trudnej prawdy« o Jedwabnem chcą nas OBRONIĆ PRZED PRAWDĄ [podkreślenie w oryginale] o uwikłanej w układy z SB części elit dawnej »Solidarności«: tej, która dopuszczona została do budowania III RP. Dlaczego jedną prawdę możemy znieść jako wspólnota, a drugiej nie? Dlaczego nie możemy nawet dopuścić historyków do próby ustalenia, co jest prawdą? Do otwartej dyskusji, do wymiany merytorycznych, opartych na źródłach i ich krytyce argumentów? Czy ryzyko podważenia pewnych, podanych nam do wierzenia, autorytetów grozi rzeczywiście aż rozpadem naszej wspólnoty?”⁷.

Instytut Pamięci Narodowej od kilku lat jest publicznie indagowany w sprawie Lecha Wałęsy⁸. Wielu miało nadzieję, że powołana w 2000 r. wyspecjalizowana instytucja badająca archiwa komunistycznych służb specjalnych szybko wyjaśni wszelkie kontrowersje związane z Wałęsą, które narastały stopniowo od czasu kampanii prezydenckiej 1990 r.⁹ i na dużą skalę powróciły w 1992 r. (tzw. lista

⁶ A. Friszke, *Słowa przed zbrodnią*, „Gazeta Wyborcza”, 12–13 II 1994. Zob. także L. Żebrowski, *Paszkwil „Wyborczej”* (Michnik i Cichy o Powstaniu Warszawskim), Warszawa 1995. W ostatnim czasie dyskusję i spory wokół tekstu M. Cichego przypomniał miesięcznik „Midrasz”, 2007, nr 3.

⁷ A. Nowak, *Czego nie ma i kto o tym decyduje*, „Arcana”, 2005, nr 61–62, s. 5. Zagadnienie to podejmuje też Andrzej Nowak w swoim zbiorze esejów: *Powrót do Polski. Szkice o patriotyzmie po „końcu historii” 1989–2005*, Kraków 2005, a także Jacek Trznadel: *Spór o czołoch. Polska 1939–2004*, Warszawa 2004. Z podobnymi poglądami polemizował z kolei Marcin Król: *Po co społeczeństwu pamięć? Tryumfalbo zgon*, „Tygodnik Powszechny”, 6 III 2005.

⁸ Przykładowo w marcu 2007 r. Pomorski Społeczny Komitet Lustracyjny w Gdańsku zwrócił się do IPN o ujawnienie danych personalnych agenta SB o pseudonimie „Bolek”. Zob. *Ujawnić „Bolka”*, „Nasz Dziennik”, 7 III 2007; A. Rumianek, *Wyszkowski żąda ujawnienia, kto był „Bolkim”*, „Dziennik”, 7 III 2007. Zob. także rozmowę z Januszem Kurtyką, RMF FM, 16 VI 2007.

⁹ W czasie kampanii prezydenckiej Stanisław Tymiński sugerował związki Lecha Wałęsy z SB. Po kilku latach Tymiński przyznał, że posiadał w tym czasie kserokopie donosów TW ps. „Bolek”, które później publikowała m.in. prasa polonijna. Podczas kampanii wyborczej materiałami SB dotyczącymi Wałęsy zainteresowało się kierownictwo MSW, co potwierdził ówczesny minister spraw wewnętrznych Krzysztof Kozłowski. Zob.: J. Jachowicz, *Teczka prezydenta*, „Gazeta Wyborcza”, 20–21 VI 1992; W. Beres, K. Burnetko, *Gliniarz z „Tygodnika”*. *Rozmowy z byłym ministrem spraw wewnętrznych Krzysztofem Kozłowskim*, bmid, s. 49; A. Michnik, „Bolek” *eksportowy*, „Gazeta Wyborcza”, 9 III 1993; *10 złotych dla Tymińskiego*, „Gazeta Wyborcza”, 11 III 1993; *Co w teczce piszczy?*, „Gazeta Wyborcza”, 11 III 1993; A. Goszczyński, D. Macieja, *Stan wyjątkowy*, „Wprost”, 23 XII 2001; W. Kuczyński, *Opowieść o upadku*

Macierewicza¹⁰), a których nie przecięło ani orzeczenie Sądu Lustracyjnego z 11 sierpnia 2000 r.¹¹, ani przyznany Wałęsie przez IPN w listopadzie 2005 r. „status pokrzywdzonego”¹². Zapowiedzią problemu, przed którym miał stanąć IPN, była sesja naukowa zorganizowana w Gdańsku w dwudziestą piątą rocznicę powstania Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża jesienią 2003 r. W jej trakcie wypytywano przedstawicieli IPN o dokumenty SB na temat L. Wałęsy. Podczas panelu dyskusyjnego Anna Walentynowicz powtórzyła swoją opinię na temat związków Wałęsy z SB. Reakcją na wystąpienie Walentynowicz były interesujące słowa Wałęsy: „Miałem trudne momenty parę razy. Jeden taki trudny moment miałem, w tej mojej walce w tym Komitecie, kiedy było spotkanie z Edwardem Gierkiem. [...] Następnego dnia już bezpieka była u mnie. [...] »Czy pan będzie wspomagał, współpracował w odbudowaniu Polski?« [...] »Czy pan będzie pomagał budować Polskę?« – »Będę współpracował«. No i wymagano ode mnie współpracy, ale nigdy agenturalnej, nigdy nie donoszenie na kolegów. [...] Były rozmowy polityczne. Kiedy zorientowałem się, gdzieś to trwało parę lat, chyba w 1976 r., [...] kiedy miałem argumenty, że to nie jest pracowanie dla Polski, że komunizm jest niereformowalny, to na spotkaniu, i to znajdziecie w dokumentach, powiedziałem bezpiece: – »Panie, żadnych rozmów, żadnych spotkań, tam są drzwi»”¹³.

rzędu Jana Olszewskiego, „Rzeczpospolita”, 1 VI 2002. Ponadto, w listopadzie 1990 r., szef UOP Andrzej Milczanowski poprosił Wydział Badań Dokumentów Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji w Warszawie o sporządzenie ekspertyzy kopii donosów TW ps. „Bolek”. Zob. IPN 00552/48, t. 1, *Opinia z przeprowadzonych badań dokumentów*, Warszawa, 24 XI 1990, k. 166–170 (zob. aneks ilustracyjny nr 41 – fragment). Również po wygranych przez Wałęsę wyborach prezydenckich powracała kwestia TW ps. „Bolek”. W ramach postępowania prokuratorskiego w sprawie „inwigilacji prawicy” zeznawał na ten temat Jarosław Kaczyński, który stwierdził, że w 1991 r. jako szef Kancelarii Prezydenta Lecha Wałęsy zapoznał się z dokumentami TW ps. „Bolek”. „Była toteczka dotycząca agenta o pseudonimie „Bolek», chodziło o Lecha Wałęsę, był to właściwie jeden dokument. Był to opis wydarzeń, jakie miały miejsce w Stoczni Gdańskiej już po głównej fali strajków – albo przy końcu grudnia 1970, albo w styczniu 1971 r. Był to opis dość przejrzysty, wielostronicowy, z wymienianiem nazwisk. Chodziło o jakieś zamieszanie w stoczni, kilkusetosobowe wiece” – zeznał J. Kaczyński. *Wałęsa: Aktami „Bolka” zajmował się już sąd*, serwis PAP, 24 X 2006.

¹⁰ Zob. *Lista konfidentów*, „Gazeta Polska”, 1993, nr 4, s. 1 (zob. aneks ilustracyjny nr 46). Zob. także wywiady z Antonim Macierewiczem, Janem Parysem i Jarosławem Kaczyńskim: J. Kurski, P. Semka, *Lewy czerwcowy. Mówią: Kaczyński, Macierewicz, Parys, Glapiński, Kostrzewa-Zorbas*, Warszawa 1992. Jako pierwszy informację na temat umieszczenia Wałęsy na tzw. liście Macierewicza upublicznił podczas debaty sejmowej 4 VI 1992 r. poseł Kazimierz Świtoń, który konsekwencje tego opisał później w książce: Z. Trziszka, *Na pohybel (powieść dokument)*, Warszawa–Zielona Góra 1993, s. 182–188. W 1993 r. Jarosław Kaczyński podał do publicznej wiadomości numer rejestracyjny TW ps. „Bolek” (12535). Zob. C. Mączka, *Supertajne Studio 2*, „Przegląd Tygodniowy”, 14 II 1993; *Jarosław Kaczyński: nie tateczka. „Bolek” i „Bolek”*, „Głos Wybrzeża”, 9 III 1993.

¹¹ Zob. aneks źródłowy nr 86 i aneks ilustracyjny nr 77 – fragment.

¹² Zob. aneks ilustracyjny nr 78. Na powracający problem TW ps. „Bolek” w nieco humorystyczny sposób zwrócił uwagę Lech Dymarski w felietonie *Dyrektor Szyc ma dosyć „Bolka”*. Zob. L. Dymarski, *Zsiadłe mleko, lewica, sprzeciw*, Kraków 2005, s. 168–171.

¹³ Fragment opublikowany: S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 322–323. Na temat sesji IPN i kłótni, jaka rozgorzała pomiędzy L. Wałęsą oraz innymi uczestnikami dyskusji panelowej, zob.: P. Adamowicz, „Suwnicowa”, „Godot” i „Bolek” po latach, „Rzeczpospolita”, 10 X 2003; M. Sandecki, *Spowiedź Wałęsy*, „Gazeta Wyborcza” (Trójmiasto), 11–12 X 2003; B. Madajczyk-Krasowska, *Plakać mi się chce*, „Dziennik Bałtycki”, 13 X 2003.

Spór o wyjaśnienie sprawy L. Wałęsy dobrze oddają także reakcje na pytania, jakie pojawiły się wokół legendarnego przywódcy „Solidarności” po ukazaniu się książki *Oczami bezpieki*, w której pokrótce omówiono kilka dokumentów TW ps. „Bolek” z gdańskiego IPN¹⁴. Bronisław Wildstein napisał później, że jeśli opisane w książce donosy TW ps. „Bolek” są „autorstwa Wałęsy, to stanowią ciemną plamę w jego życiorysie”¹⁵. Fragment książki dotyczący roli TW ps. „Bolek” w inwigilacji Józefa Szylera, Henryka Jagielskiego i Henryka Lenarciaka natychmiast spowodował zdecydowaną reakcję Wałęsy, który w licznych listach elektronicznych (upowszechnianych w Internecie) kierowanych do autora książki i różnych osób w IPN dezawuował przywołane dokumenty¹⁶. Zaprzeczając jakimkolwiek agenturalnym związkom z SB, Wałęsa jednocześnie kwestionował zasługi i znaczenie osób wymienianych w donosach TW ps. „Bolek”. W wywiadzie dla tygodnika „Wprost” L. Wałęsa wyraził swoją opinię na temat ofiar donosów TW ps. „Bolek” – Szylera i Jagielskiego: „Dlaczego miałem kablować właśnie na nich? Przecież to żadni działacze! Nikt o nich nie słyszał, praktycznie nie miałem z nimi kontaktu”¹⁷. Nerwowo reagował również na opublikowany w „Głosie” i „Arcanach” zapis rozmowy z prokuratorem wojskowym płk. Bolesławem Klisiem i dyrektorem Biura Śledczego MSW płk. Hipolitem Starszakiem przeprowadzonej w listopadzie 1982 r.¹⁸ „Co takiego

¹⁴ S. Cenckiewicz, *op. cit.*, s. 323–325. Zob. także *idem*, *Prawda kłamstw. Jak wiedza z teczek bezpieki zmieni historię PRL?*, „Wprost”, 5 VI 2005. W kontekście reakcji Wałęsy, części mediów, a nawet środowiska naukowego na ten fragment książki *Oczami bezpieki* dość zabawnie brzmi zarzut, który niedawno pod adresem S. Cenckiewicza sformułował Wiesław Charczuk: „Szkoda, że autor nie zajmuje w tej sprawie określonego stanowiska [zarzutów o współpracę L. Wałęsy z SB], a jedynie relacjonuje dokumenty znajdujące się w archiwum IPN”. W. Charczuk, [rec. książki] *Sławomir Cenckiewicz, Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL, Kraków 2004*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2007, nr 1 (11), s. 442.

¹⁵ B. Wildstein, *Wałęsa przeciw Wałęsie*, „Wprost”, 5 VI 2005.

¹⁶ W związku z tym, że korespondencję tę L. Wałęsa rozpowszechniał w Internecie, pozwałam sobie zacytować jeden z jego listów (z 27 I 2005 r.) do S. Cenckiewicza przesłany m.in. do gdańskiego IPN (w cytacie zachowano oryginalną pisownię): „Szanowny Panie S. Cenckiewicz autorze Książki »Oczami Bezpieki«. Zastanawiam się czy to zła wola, czy zawiść, czy wpływ na Pana takich ludzie jak Wyszowski, Gwiazdowie, Walentynowicz i im podobni, spowodowały że Pan od razu zaszufladkował mnie, sugerując wątpliwości w moją finezyjną zdecydowaną walkę z komuną i kolesiami. W swojej książce *Oczami Bezpieki* na stronach... (Tu uzupełnię) ...skierował Pan swoją sugestie jak SB-ek a w opisie na stronach 320 do 325 przedstawił kłamliwe pomówienia dając wiarę w prowokacje SB i kłamstwa mitomanów zamiast uwzględnić fakty. Ja Pana zapewniam że w tym, moim przypadku, było inaczej, i że ja, z SB wygrałem, i zmusiłem ich do podrabiania dokumentów, chyba nikomu to się w takim stopniu nie udało, z stąd tu i ówdzie wątpliwości. Ale po kolei. Wiarygodność Walentynowicz, którą użył do walki ze mną Kuroń przekonując możliwymi sposobami by mnie zwalczała, szkoda że metodami ubeckimi, ale mogę to zrozumieć i wybaczyć, chodziło w tedy w walce o głowy, ja byłem mało znany, stawiano na Gwiazdę, niedobrze że koledzy próbowali mnie struć, a potem P[ani] Gwiazdowa chciała wyprowadzić mnie fizycznie ze stoczni nocą i porwać (żyć świadkowie). Nie udało się porwanie, wtedy w nocy krzycząc p. Gwiazdowa do tłumu »ważajcie to agent SB«, tak wrobiła mnie właściwie w agenta i w tym momencie P[ani] G[wiazdowa] padła psychicznie (zwarowała) nie będąc już do końca w strajku z tego powodu”.

¹⁷ *Można mnie zabić, ale nie pokonać. Z Lechem Wałęsą rozmawiają Bronisław Wildstein i Marcin Dzierżanowski*, „Wprost”, 4 IX 2005.

¹⁸ S. Cenckiewicz, G. Majchrzak, „*Chcemy Panu pomóc*”. *Zapis rozmowy przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsy z szefem Oddziału V Naczelnej Prokuratury Wojskowej płk. Bolesławem Klisiem i dyrektorem Biura Śledczego MSW płk. Hipolitem Starszakiem przeprowadzonej w dniu 14 listopada 1982 r.*, „Arcana”, 2006, nr 70–71, s. 124–164; „Głos”, 24 VI–1 VII 2006. Zob. także: A. Gargas, *Poradziłem sobie*, „Ozon”, 28 VI 2006; *Chwyty w walce*, z L. Wałęsą rozmawiała A. Gargas, „Ozon”, 28 VI 2006.

stało się z Wałęsą?” – pytali wówczas dziennikarze „Newsweeka” Michał Karnowski i Dariusz Wilczak. Sami udzielili odpowiedzi na to pytanie: „Wydaje się, że kluczem do sprawy jest teczka »Bolka«. Gdy na fali powszechnego zainteresowania lustracją pojawiły się pytania do Wałęsy o przeszłość, dawny lider »Solidarności« się pogubił. Przestraszył się i rozpoczął desperacką walkę o swój honor i dobre imię, a nawet bilans całego życia. Ale czy wybrał właściwą drogę?”¹⁹.

Z czasem dyskusji wokół przeszłości L. Wałęsy zaczęła towarzyszyć kampania prasowa i medialna, której celem była obrona rzekomo zagrożonej lustracją „legendy »Solidarności«”, pomniejszanie znaczenia dokumentów IPN na temat Wałęsy, ośmieszenie historyków i innych osób zajmujących się tą tematyką²⁰. Wałęsa zaatakował Radio Maryja za audycję, w której Krzysztof Wyszowski stwierdził, że były przywódca „Solidarności” w latach siedemdziesiątych współpracował z SB²¹. W marcu 2005 r. Wałęsa zwrócił się natomiast do ministra sprawiedliwości Andrzeja Kalwasa z prośbą o wyjaśnienie, czy był współpracownikiem SB po 1970 r., zaś w gdańskim oddziale IPN złożył wniosek o przyznanie „statusu pokrzywdzonego”²².

O pomoc prosił także gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Determinacja Wałęsy zaprowadziła go 22 maja 2005 r. do telewizyjnej debaty z Jaruzelskim w programie drugim TVP. Podczas niej Wałęsa domagał się od Jaruzelskiego świadectwa, że nigdy nie współpracował z SB. Oświadczył, że „bez generała i jeszcze jednego generała [zapewne chodzi o Czesława Kiszcza] nikt nic nie wyjaśni. Żadne IPN-y nie wyjaśnią”²³. Jaruzelski dość enigmatycznie oświadczył, że nigdy nie wydawał poleceń stosowania wobec Wałęsy żadnych operacji specjalnych (w tym fałszowania dokumentów) ani nigdy nie uważał go za kogoś, kto działa na rzecz PRL-owskich władz. „Najlepszym argumentem na rzecz pana jest to, że gdyby pan był dyspozycyjny w stosunku do nas, do władzy, to pan by nas nie obalił” – powiedział Jaruzelski. Zadowolony Wałęsa stwierdził później: „Jaruzelski przyznał, że nigdy nie uważał mnie za człowieka, który kiedykolwiek działał na rzecz komunizmu czy władz PRL. Mnie to wystarczy, to chciałem usłyszeć i dlatego tak męczyłem tę sprawę. Zamykam temat tych pomówień”²⁴.

Później kwestia przeszłości legendarnego przywódcy „Solidarności” powróciła m.in. za sprawą procesu, jaki Wałęsa wytoczył Krzysztofowi Wyszowskiemu, oraz zrealizowanego dla TVP3 reportażu historycznego Grzegorza Brauna pt. *Plusy dodat-*

¹⁹ M. Karnowski, D. Wilczak, *Co z tym Wałęsą*, „Newsweek”, 10 VI 2005.

²⁰ Zob. m.in.: J. Majcherek, *Uśmiercanie legendy*, „Rzeczpospolita”, 25 I 2005; J. Kurski, *Przeistajmy poniżać się Bolkiem*, „Gazeta Wyborcza”, 9 VI 2005; A. Michnik, *Czego chcecie dowieść?*, „Gazeta Wyborcza”, 9 VI 2005 (jest to przedruk komentarza A. Michnika z 27 VIII 2000 r.); wypowiedź J. Żakowskiego, Radio TOK FM, 9 VI 2005.

²¹ Por. m.in. L. Wałęsa, *Jesteście grupą psycholi od Rydyka*, „Gazeta Wyborcza”, 14 II 2005. Zob. także pozytywne reakcje na temat stanowiska L. Wałęsy w sprawie Radia Maryja, m.in. *Rozumiem racje Wałęsy. Z Aleksandrem Hallem rozmawia Piotr Adamowicz*, „Rzeczpospolita”, 28 II 2005. Krytycznie na ten temat pisał m.in. Witold Starnawski: *W obronie „okrągłego stołu”*, „Głos”, 5 III 2005.

²² M. Sandecki, *To hańba, że muszę się tłumaczyć*, „Gazeta Wyborcza”, 16 III 2005.

²³ Stenogram debaty Wałęsa–Jaruzelski w TVP2 zamieszczony na stronie: www.tvp.pl. Obszerne fragmenty przedrukował także tygodnik „Głos”, 28 V 2005. Na ten temat zob. K. Wyszowski, *Debata na migi*, „Głos”, 21 V 2005.

²⁴ *Wałęsa: zamknąłem sprawę Bolka*, z L. Wałęsą rozmawia M. Sterlingow, „Gazeta Wyborcza”, 24 V 2005.

nie-plusy ujemne – o tajnym współpracowniku ps. Bolek, w którym wykorzystano m.in. dokumenty z archiwów IPN²⁵.

Wreszcie, począwszy od maja 2007 r., sam L. Wałęsa zaczął publikować w Internecie otrzymane w IPN dokumenty na swój temat (wcześniej rozsyłał niektóre z nich pocztą elektroniczną do wielu osób²⁶). Jednak i tutaj zabrakło konsekwencji, bowiem niektóre z zamieszczonych przez niego dokumentów (m.in. donos TW ps. „Bolek” z 27 kwietnia 1971 r.) po krótkim czasie zniknęły z witryny internetowej²⁷. Ponadto Wałęsa konsekwentnie odmawia publikacji otrzymanej od IPN listy identyfikującej współpracowników SB, którzy na niego donosili. Publikacja pozostałych materiałów posłużyła mu z kolei do oskarżenia Anny Walentynowicz i Andrzeja Gwiazdy o to, że byli inspirowani przez SB²⁸. W odróżnieniu od wielu innych dokumentów SB na swój temat, w przypadku źródeł dotyczących Gwiazdy i Walentynowicz, Wałęsa uznał je za w pełni wiarygodne i „oryginalne”²⁹. Jednocześnie w kolejnym tomie swoich pamiętników powtórzył oskarżenia wobec Walentynowicz i Gwiazdy³⁰, zaś odnosząc się do swojej sprawy, napisał: „Nigdy nie robiłem tajemnicy ze swoich kontaktów z władzą, ze służbami bezpieczeństwa. To przecież było oczywiste, inaczej bezkrwawej rewolucji nie dałoby się zrobić. Ten rodzaj kontaktów i negocjacji ze służbami bezpieczeństwa opisywałem wielokrotnie”³¹.

²⁵ Reportaż autorstwa G. Brauna decyzją TVP nie został jednak dopuszczony do emisji. Zob.: W. Jurasz, *Jak pan śmie mnie pytać...*, „Gazeta Krakowska”, 24 IV 2006; *Szewska pasja Lecha Wałęsy*, w reżyserem G. Braunem rozmawia R. Motoła, „Nasz Dziennik”, 4 V 2006; P. Bączek, „Półkownik” *Jana Dworaka*, „Gazeta Polska”, 17 V 2006; *Przekonałem się na własnej skórze*, z G. Braunem rozmawia P. Bączek, „Gazeta Polska”, 17 V 2006.

²⁶ Ciekawostką może być fakt, że w dniu 28 XII 2006 r. L. Wałęsa wysłał m.in. do Grzegorza Brauna list wraz z załącznikami, wśród których znalazła się też fotokopia dokumentu SB z 15 I 1979 r., w którym oficer Wydziału III KW MO w Gdańsku wspomina, że po Grudniu '70 Wałęsa „był wykorzystywany operacyjnie” przez SB (zob. aneks źródłowy nr 6 i aneks ilustracyjny nr 31). W liście z 30 XII 2006 r. G. Braun podziękował L. Wałęsę za przesłane dokumenty. W dniu 31 XII 2006 r. L. Wałęsa odpisał: „Pan podnosi fragment z tych dokumentów, gdzie SB pisze, że byłem wykorzystywany operacyjnie w stoczni w domyśle Bolek. Błąd w rozumowaniu, gdyby tak było, to przecież nie wysłałbym ich Panu”. Korespondencja pomiędzy L. Wałęsą i G. Braunem w zbiorach autorów.

²⁷ M. Rubaj, *Dudek: Wałęsa ujawnił tylko akta SB dla siebie wygodne*, witryna internetowa Dziennik.pl, 11 VI 2007; *Wałęsa nie wszystko ujawnił*, „Dziennik”, 12 VI 2007; E. Łosińska, *Wybrany fragment życiorysu*, „Dziennik Polski”, 12 VI 2007; *Czego może bać się Lech Wałęsa?*, „Życie Warszawy”, 12 VI 2007; *W poszukiwaniu Bolka*, „Gazeta Polska”, 13 VI 2007; M. Lewandowski, *Były prezydent na chwilę ujawnia akta „Bolka”*, „Dziennik Bałtycki”, 13 VI 2007; *idem*, *Były prezydent znów zamieszcza materiały o „Bolku”*, „Dziennik Bałtycki”, 14 VI 2007; P. Pałka, *Lech Wałęsa ściga się z historykami IPN?*, „Rzeczpospolita”, 13 VI 2007.

²⁸ Chodzi o te dokumenty, z których wynika, że SB podgrzewała konflikty pomiędzy środowiskiem A. Gwiazdy i A. Walentynowicz a L. Wałęsą.

²⁹ M. Lewandowski, *Legendy okładają się teczkami*, „Dziennik Bałtycki”, 17 V 2007; *Odebrać małpom brzytwę*, z L. Wałęsą rozmawia M. Sandecki, „Gazeta Wyborcza” (Trójmiasto), 18 V 2007; *Teczki Wałęsy*, „Metro”, 11 VI 2007; P. Pałka, *SB dzieli liderów „Solidarności”*, „Rzeczpospolita”, 11 VI 2007.

³⁰ L. Wałęsa, *Moja III RP*, Warszawa 2007, s. 72, 75, 91.

³¹ *Ibidem*, s. 91. Z kontekstu tego fragmentu książki (s. 91–92) wynika, że L. Wałęsie chodzi m.in. o komentarz do ujawnionego przez G. Majchrzaka i S. Cenkiewiczza oraz tygodniki „Głos” i „Ozon” stenogramu z rozmowy z pułkownikami MSW i MON z 1982 r. (zob. aneks źródłowy nr 22). Wałęsa przywołuje również fragment swojej książki *Droga nadziei*, w której po raz pierwszy napisał, że ze starcia po grudniu 1970 r. „nie wyszedł zupełnie czysty”.

We wrześniu 2007 r., powołując się na enuncjacje prasowe na temat przygotowywanej przez IPN publikacji dokumentów na temat Wałęsy, były prezydent RP zwrócił się do prezesa IPN z prośbą, by we wstępie do książki zamieścić trzy informacje: że 75 tomów akt z jego rozpracowania zostało zniszczonych; że „do moich akt dołączone są kserokopie nieznanego pochodzenia, dosyłane w swoim czasie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (K. Kozłowski) i nie tylko, przez anonimowych nadawców. Dla tych materiałów nigdy nie istniały i nie istnieją potwierdzające je oryginały, a zatem winny być one umieszczone oddzielnie z tym zaznaczeniem”; że „istnieją dowody w IPN i potwierdzone fakty sądownie, że w moim przypadku na polecenie najwyższych władz PRL podrabiano niekorzystne fakty i dokumenty”³².

W ostatnim czasie pojawia się także coraz więcej informacji na temat losów dokumentów SB na temat L. Wałęsy, które jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych były w archiwach MSW³³. Poza tym wiemy, że różne dokumenty i informacje, w tym te dotyczące przywódcy „Solidarności” i innych przedstawicieli polskich elit politycznych, gromadziły obce służby, zwłaszcza sowieckie³⁴. Od czasu do czasu do przeszłości Wałę-

³² Pismo L. Wałęsy do prezesa IPN J. Kurtyki, Gdańsk, 20 IX 2007, kopia w zbiorach autorów.

³³ D. Kania, *Uran za teczkę*, „Wprost”, 18 II 2007; *eadem*, *Śpioch*, „Wprost”, 26 VIII 2007; *eadem*, *Szef straży granicznej z teczką Wałęsy*, „Wprost”, 24 II 2008.

³⁴ Wskazówek na to, że Rosjanie dysponują istotnymi dokumentami na temat polskich elit i że mogą odwoływać się w tej kwestii do szantażu, jest wiele. Potwierdza to choćby notatka służbowa UOP z 1992 r., którą miał podobno podpisać płk Konstanty Miodowicz, a w której jest mowa m.in. o tym, że służby rosyjskie są w „posiadaniu materiałów świadczących o fakcie współpracy Lecha Wałęsy z b. SB, MSW i PRL”. Zob. na ten temat *Lista konfidentów*, „Gazeta Polska”, 1993, nr 4. Zob. także: P. Adamowicz, *Wałęsa: Ktoś chce przysłonić sprawę Oleksego*, „Rzeczpospolita”, 20 I 1996; P. Jendroszczyk, *Rozmowy bez świadków. „Rabocza Tribuna” o kontaktach „Solidarności” z Ambasadą ZSRR*, „Rzeczpospolita”, 20 I 1996. Można w tym miejscu odwołać się także do pamiętników Borysa Jelcyna, który w ten sposób opisał konsternację polskiego prezydenta podczas wręczenia mu części dokumentacji tzw. komisji Michaiła Susłowa: „Wiadomo, że KGB usiłował kierować likwidacją związku zawodowego »Solidarność«. Przywożłem Lechowi Wałęsie kopie materiałów komisji Susłowa (szarej eminencji Breżniewowskiego Biura Politycznego) – pełne *dossier* »Solidarności«. Polscy i radzieccy czekali rozłożyli na czynniki pierwsze całe życie przywódców tego ruchu robotniczego. Niekiedy czytanie owych dokumentów wywoływało wręcz przerażenie – do tego stopnia bezlitosny był kagiebowski rentgen. Położyłem rękę na teczce i powiedziałem: – Tutaj jest wszystko. Proszę. – Wałęsa zbladł”. B. Jelcyn, *Notatki prezydenta*, Warszawa 1995, s. 186. Opisując tę sytuację, rosyjski prezydent chciał zapewne dać do zrozumienia, że polskie elity ogarnia strach na samą myśl o ujawnieniu jakichkolwiek dokumentów, nad którymi nie sprawują pieczy. Warto też odwołać się do przykładu z 1990 r., kiedy to ostatni szef Wojskowej Służby Wewnętrznej gen. Edmund Buła miał przekazać Sowiecom kartotekę kontrwywiadu wojskowego. Ponadto, dzięki raportowi z likwidacji WSI, wiemy, że jeszcze w latach dziewięćdziesiątych i później Rosjanie wykorzystywali w pracy operacyjnej wiedzę zdobytą w czasach Związku Sowieckiego na temat oficerów Ludowego Wojska Polskiego, którzy znaleźli się w szeregach polskiego wojska po upadku komunizmu. Por. *Raport o działaniach żołnierzy i pracowników WSI oraz wojskowych jednostek organizacyjnych realizujących zadania w zakresie wywiadu i kontrwywiadu wojskowego przed wejściem w życie ustawy z dnia 9 lipca 2003 r. o Wojskowych Służbach Informacyjnych w zakresie określonym w art. 67. ust. 1 pkt 1 – 10 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. „Przepisy wprowadzające ustawę o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego oraz ustawę o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego” oraz o innych działaniach wykraczających poza sprawy obronności państwa i bezpieczeństwa Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2007, s. 8, 39, 26–27, 48–58. Zob. także: *Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów minionych Polski*, wstęp, wybór i oprac. T. Balbus, Ł. Kamiński, W. Sawicki i K. Szwagrzyk, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 2001, s. 229; S. Cenckiewicz, *W kontenerach do Moskwy... Płk Henryk Jasik o zagrożeniach dla III RP*, „Arcana”, 2007, nr 74–75, s. 152–154; *idem*, *Pokalane poczęcie III RP*,

sy chętnie wracają także przedstawiciele postkomunistycznej lewicy, sugerując, że dysponują obszerną wiedzą na ten temat³⁵. O związkach Wałęsy z SB wspomina w opublikowanych niedawno dziennikach Mieczysław F. Rakowski, który pod datą 17 listopada 1982 r. zapisał: „Wieczorem telefoniczna rozmowa z W[ojciechem] J[aruzelskim], także na temat Wałęsy. Wojciech obawia się, że może on teraz przemawiać do narodu niemal każdego dnia *via* Wolna Europa. Wprawdzie – mówił – Kiszczak ma na to różne sposoby, to, jak się domyślam, chyba jakiś dowód na to, że Wałęsa w latach siedemdziesiątych współpracował z SB”³⁶. Z kolei pod datą 4 lutego 1983 r. Rakowski tak opisywał swoją rozmowę z płk. Władysławem Kuca z Biura Studiów SB MSW: „W drodze powrotnej pociągnąłem go za język w sprawie Wałęsy. Zapytałem, dlaczego nie wykorzystują tego, że był kiedyś informatorem MSW. Odrzekł, że chowają to na ostatnią minutę, ale że już to wykonali przy utraceniu kandydatury Wałęsy do Nagrody Nobla”³⁷.

W książce *Bunt janczarów* zastępca redaktora naczelnego tygodnika „Nie” oraz redaktor naczelnny „Trybuny” Marek Barański opisał nawet historię werbunku i współpracy „Bolka” z gdańską SB. Przywołując postać tajemniczego funkcjonariusza SB „Henryka R.”³⁸, pisał: „Następnego dnia, mimo zarwanej nocy, Henryk R. wcześniej rano był już w pracy. Pozałatwiał, co niezbędne, z szafy wyjął swoją stoczniową przepustkę i poszedł tam. Wędrował po wydziałach niespiesznie, jak wszyscy. Na pierwszy rzut oka był kimś z biura, może zaopatrzeniowcem, może jakimś technikiem. Starał się zachowywać jak najbardziej naturalnie, gdyż robotnicy ciągle byli podenerwowani, bez końca rozpamiętywali minione wydarzenia i wokół węszyli szpicli. Nie inaczej było na W-4, dokąd wreszcie dotarł. Robota wyraźnie nie kleiła się. Niby stukano, niby pracowano, ale w każdym kącie z byle powodu zbierały się grupki robotników – po dwóch, trzech i o czymś zawzięcie rozprawiali. Zauważył, że paru stoi przy wózku akumulatorowym. Gardłował jeden. Wyglądał jak większość chłopaków ze stoczni – oczy cwane, modne wąsy, włosy długie z lekka nieświeże, dzinsy w dzwon. To był

„Wprost”, 1 IV 2007; W. Sawicki, *Stasi a opozycja demokratyczna w Polsce 1976–1989*, [w:] *idem, Raport Kiszczaka dla Moskwy, czyli czego nie powiedział minister Widacki*, Kraków 2002, s. 137 i nast.; Ł. Perzyna, *Niemiecki ślad*, „Tygodnik Solidarność”, 16 II 2007; Ch. Andrew, V. Mitrochin, *The Sword and the Shield. The Mitrochin Archive and the Secret History of the KGB*, New York 1999, s. 535, 684; Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina. KGB w Europie i na Zachodzie*, Warszawa 2001, s. 928.

³⁵ Czasem przybierało to nawet formę żartobliwą czy wręcz ośmieszającą L. Wałęsę. Por. m.in. rysunek satyryczny Andrzeja Czeczota przedstawiający scenę podpisywania zobowiązania do współpracy przez TW ps. „Bolek” w Departamencie III MSW, „Nie”, 22 II 1996. Zob. także: J.U., *W kominku Wałęsy*, „Nie”, 7 XI 1996; M. Pielechaty, *Operetka gdańska cd.*, „Nie”, 1996, nr 51–52; M. Pielechaty, H. Schulz, *Akta, jak złoto*, „Trybuna”, 1997, nr 228; H.S., *Co nowego u „Bolka”*, „Nie”, 30 X 1997; M. Barański, *Bunt janczarów. Kulisy tajnych służb Trzeciej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2001, s. 119–140; H. Piecuch, *Teczki, teczki*, Warszawa 2005, s. 45; H. Schulz, *I teczka III RP*, „Nie”, 2006, nr 44. W notatce z rozmowy przeprowadzonej z gen. Gromosławem Czempińskim na temat zaginięcia dokumentów SB dotyczących L. Wałęsy, oficer UOP zacytował znamienne słowa generała: „Prawdziwe dokumenty zniknęły w 1989 r. i ma je człowiek z SLD”. IPN BU 1658/1, *Notatka służbowa z rozmowy z gen. Gromosławem Czempińskim*, Warszawa, 17 IX 1996, k. 33.

³⁶ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, Warszawa 2004, s. 410–411.

³⁷ *Ibidem*, s. 464.

³⁸ Być może autor miał na myśli kpt. Henryka Rapczyńskiego z Grupy VI Wydziału III KW MO w Gdańsku, który przybył do Gdańska z Olsztyna, a który rzeczywiście był jednym z oficerów prowadzących TW ps. „Bolek”. Na ten temat zob. rozdział *Ocena działalności i oficerowie prowadzący TW ps. „Bolek”*.

ten, którego szukał! Ten sam, który krzyczał »pomóżemy!«. Na pewno się nie mylił, jego wprawne, policyjne oko jeszcze nigdy go nie zawiodło. Przeszedł obojętnie mimo, nawet nie patrząc w stronę tej grupki. Zniknął za najbliższym załomem. Cierpliwie czekał na koniec zmiany. Gdy tłum przeciskał się przez bramę stoczni, oficer tak pośród niego żeglował, żeby nie stracić z oczu elektryka. Stopniowo, w miarę drogi, koledzy rozchodzili się każdy w swoją stronę, szli coraz luźniej, aż wreszcie elektryk znalazł się na przystanku sam. – Miał pan nic nie gadać, a widzę, że pan niczym Lenin. Tyle, że nie na ciężarówce, a na wózku. No i publika nieco mniejsza. Elektryk zeszytniał. Ale w lot zrozumiał, że nieznajomy robi sobie jaja. – Lenin też skromnie zaczynał – odpalił. A ja nie wiecuję, tylko rozmawialiśmy z chłopakami, normalnie. Jak wszyscy teraz. – A ze mną pan też pogada? – zapytał Henryk. – Dlaczego nie. Pogadać można. Wysiedli na najbliższym przystanku i poszli na piwo. Lokal nie był może wykwintny, ale o taki chodziło: normalnie kumple, normalne piwo po fajrancie. Henryk R. wracał do firmy zadowolony. Może ten elektryk nie jest profesorem uniwersytetu, ale na pewno będzie pożyteczny. Usiadł za swoim biurkiem i napisał notatkę: w dniu dzisiejszym, na wydziale W-4 Stoczni Gdańskiej im. Lenina, nawiązano współpracę z elektrykiem tego wydziału. Ustalono wspólnie, że będzie występował pod pseudonimem »Bolek«, który sam sobie wybrał. Do akt załączono podpisane przez elektryka pokwitowanie na 1500 złotych, które »Bolek« przyjął »na dobry początek«. W sumie, do roku 1976, ubierało się takich pokwitowań dwadzieścia kilka. »Bolek« był łasy na pieniądze, no ale i dziwić się nie ma czemu – żona, dzieci – co rok, to prorok. Niestety, wiadomości miał marne dosyć. Jedyne na początku, w styczniu 1971, tuż po gdańskiej ruchawce, doniósł, że dwóch kolegów z W-4 być może należy do jakiejś komórki organizacyjnej, która może przygotować nowy strajk. Potem były już same, mało wartościowe, ploty. Henryk R. awansował wkrótce do Warszawy, do departamentu III MSW. »Trójka«, to było coś. Tam mieli na oku całą opozycję. Henryk stracił kontakt z »Bolkim«, a jego następcą najwyraźniej nie miał serca do takiego cwaniaczka, co to niby coś wie, niby coś mówi, ale jak to wszystko wycisnąć... Szkoda forsy. Zdecydowano więc zaprzestać kontaktów z »Bolkim«, uznając go za agenta nierozwojowego. [...] Ale Wałęsa najlepiej wiedział, że całkiem czystego sumienia nie ma. Poza tym Kazimierz Świtoń, który ogłosił, że [Lech] Wałęsa był esbeckim kapusiem, nigdy nie odwołał tego oskarżenia. Podobnie Antoni Macierewicz – były minister spraw wewnętrznych i szef UOP z tego czasu – Piotr Naimski. Co dla Wałęsy najboleśniejsze, prawdziwa legenda wolnych związków zawodowych – Anna Walentynowicz, również nigdy nie przestała wyrażać się o nim jak najgorzej i nigdy nie przestała uważać go za człowieka związanego z MSW. Wałęsa do końca nie był pewien swego losu, choć razem ze swoim [Andrzejem] Milczanowskim i z jego generałami zrobili wszystko, żeby nie zostawiać spraw własnemu biegowi³⁹.

Tocząca się od wielu lat dyskusja wokół przeszłości przywódcy „Solidarności” jest wystarczającym powodem przemawiającym za tym, by naukową analizą sprawy Wałęsy zajął się IPN. Z perspektywy czasu wiemy, że w pierwszym okresie funkcjonowania Instytutu wyjaśnienie tych kontrowersji było niemożliwe. Mimo odnalezienia na przeło-

³⁹ M. Barański, *op. cit.*, s. 122–127.

mie 2003 i 2004 r. interesujących dokumentów dotyczących L. Wałęsy⁴⁰, podejmowane przez historyków IPN próby całościowego i instytucjonalnego zmierzenia się z tym tematem napotkały na trudności w samym Instytucie⁴¹.

⁴⁰ S. Cenckiewicz, *op. cit.*, s. 323–325; *idem*, *Prawda kłamstw...* Zob. także: W. Starnawski, *Sprawa Lecha Wałęsy. Dokumenty o współpracy*, „Głos”, 4 VI 2005; *Czy prezes Kieres oświadczy, że Lech Wałęsa i „Bolek” to dwie różne osoby?*, „Głos”, 26 XI – 3 XII 2005; *Donos TW „Bolek” z 17 IV 1971 r.*, „Głos”, 10–17 XII 2005; A. Brzeziecki, K. Burnetko, J. Skoczylas, *Wałęsa*, współpraca W. Beres, Warszawa 2005, s. 246–252.

⁴¹ Wiosną 2005 r., ze względu na presję i naciski, nie było możliwe opublikowanie artykułu źródłowego Sławomira Cenckiewicza na łamach krakowskich „Arcanów”. Por. A. Nowak, *Czego nie ma...*, s. 5. Zob. także M. Jędrzyk, W. Czuchnowski, *Szkalowanie Jacka Kuronia*, „Gazeta Wyborcza”, 30 VIII 2006 oraz: W. Czuchnowski, *Cenckiewicz – historyk, likwidator WSI*, „Gazeta Wyborcza”, 8 XI 2006. Prezes IPN L. Kieres mówił na ten temat w 2005 r. na łamach „Tygodnika Powszechnego”: „jeden z członków Kolegium [chodzi o Andrzeja Grajewskiego] zarzucił mi, iż w czasopiśmie »Arcana« nie może się przeze mnie ukazać artykuł naszego pracownika, dr. Cenckiewicza z Gdańska, na temat rzekomej teczki »Bolka«. W jednym z numerów naczelnicy periodyku zamieścił nawet informację, że kierownictwo Instytutu cenzuruje wypowiedzi swoich pracowników. Tymczasem ja nic o tej sprawie nie wiedziałem. Nikt nie wydał temu historykowi takiego zakazu. Mnie pozostaje tylko prosić i apelować”. *Rachunek sumienia. Z prof. Leonem Kieresem, prezesem Instytutu Pamięci Narodowej, rozmawiają Andrzej Brzeziecki i Marek Zajac*, „Tygodnik Powszechny”, 29 V 2005. W serii „Konferencje IPN” nie mogła zostać wydana również książka będąca pokłosiem konferencji poświęconej dwudziestej piątej rocznicy powstania Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża (obecnie przygotowywana jest nowa publikacja na temat WZZ), co stało się zresztą przedmiotem skargi współorganizatora i uczestnika tej konferencji – Krzysztofa Wyszковского. W liście otwartym do ówczesnego dyrektora Biura Edukacji Publicznej IPN – P. Machcewicza – z 2 VIII 2005 r. (w zbiorach autorów) K. Wyszkowski napisał m.in.: „Dowiedziałem się w ostatnich dniach, że Kolegium omawiało na swym niedawnym posiedzeniu sprawę książki, która miała ukazać się nakładem IPN, jako element obchodów XXV rocznicy Wielkiego Strajku i utworzenia »Solidarności«, a która miała być zapisem konferencji naukowej IPN zorganizowanej w XXV-lecie utworzenia Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, mającej miejsce w Gdańsku w dniach 9–10 października 2003 roku. Konferencja ta została uznana przez obiektywnych historyków za ważne, a w niektórych fragmentach przełomowe, wydarzenie w badaniach nad antykomunistycznym ruchem oporu lat 1975–1980 i powstaniem »Solidarności«. To przełomowe znaczenie, przez wyeksponowanie twórczej roli WZZ, okazało się być jednak, decyzją kierownictwa IPN, niemożliwe do publicznego ujawnienia we współczesnej Polsce. Kierownictwo IPN, którego przedstawiciele już w trakcie konferencji starali się ograniczać swobodę wypowiedzi uczestników, po jej zakończeniu przystąpiło do gorszących manipulacji prawdą o »Solidarności« i jej początkach. Na prośbę IPN uczestniczyłem społecznie w przygotowaniu tej konferencji. Zgodnie z umową, zawartą pomiędzy pracownikami gdańskiego IPN a działaczami WZZ, całość konferencji miała się niezwłocznie po niej ukazać w formie zapisu stenograficznego, poszerzonego o uzupełnienia dokonane przez jej uczestników, analogicznie do wcześniej zorganizowanej przez IPN warszawskiej konferencji *Co nam zostało z tych lat...* Umowa ta została obrońcy potwierdzona słowami prezesa IPN Leona Kieresa, który zapewnił o tym w swoim przemówieniu w trakcie konferencji w Gdańsku. Pracownicy gdańskiego oddziału BEP rozpoczęli opracowywanie stenogramu, a autorzy referatów [przystąpili] do ich uzupełniania w formie przeznaczonej do druku. Okazało się jednak wkrótce, że kierownictwo IPN nie chce wypełnić swoich zobowiązań. Stwierdzono, że wydanie rzetelnego zapisu jest niemożliwe, ze względu na rzekomo niewłaściwe wypowiedzi niektórych uczestników konferencji, dotyczące np. »kontraktu okrągłego stołu« i środowiska Jacka Kuronia. W ten sposób IPN z roli organizatora i uczestnika procesu badawczego stał się cenzorem politycznym, występującym jako reprezentant i obrońca postkomunistycznego układu politycznego. Szczególnym kamieniem obrazy dla politycznych cenzorów z IPN, gardzących swym obowiązkiem bezstronności naukowej, okazał się być mój referat, omawiający sprawę programu ideowego WZZ wraz z jego kontekstem. Tekst został poddany gwałtownej krytyce (jeden z cenzorów stwierdził wprost: »tekst Wyszковского nadaje się tylko do kosza«), a następnie zażądano ode mnie wykreśleń i zmian”. Mimo podobnych przykładów, wciąż pojawiają się głosy na temat rzekomo powstrzymanego ostatnio „wolnego uprawiania badań naukowych” w IPN. Zob.: *Ryzykowny romans historyków z władzą analizuje Paweł Machcewicz, badacz historii najnowszej, rozmowę prowadzi Cezary Michalski*, „Europa” (dodatek do „Dziennika”), 7 VII 2007; K. Burnetko, *IPN pod parą*, „Polityka”, 1–18 VIII 2007.

Dodatkowym impulsem do tego, by zająć się naukowym opracowaniem sprawy L. Wałęsy było uzyskanie przez IPN nieznanych wcześniej dokumentów Urzędu Ochrony Państwa oraz wymiaru sprawiedliwości, które odnoszą się do kwestii zaginięcia w latach 1992–1995 dokumentów SB dotyczących przywódcy „Solidarności”⁴².

Pragnęliśmy, by przede wszystkim przemówiły dokumenty, stąd też przeważającą częścią publikacji stanowią aneksy źródłowe podzielone na kilkanaście części. Zaprezentowane dokumenty źródłowe zostały poddane wnikliwej krytyce, m.in. poprzez przeprowadzenie szerokich kwerend w archiwum IPN, archiwach państwowych (akta PZPR, a nawet zbiory fotograficzne⁴³) i prasie. Staraliśmy się dotrzeć do wszystkich archiwaliów związanych z postacią L. Wałęsy. Prowadziliśmy poszukiwania w Instytucie Pamięci Narodowej w Gdańsku (w tym także w Delegaturze w Bydgoszczy) i Warszawie, Archiwum Państwowym w Gdańsku, Prokuraturze Rejonowej w Gdyni, Prokuraturze Wojewódzkiej w Gdańsku, Kancelarii Sejmu RP, Zakładzie Obsługi Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego – Dział Zlikwidowanych Jednostek Organizacyjnych, a nawet Biurze Obsługi Mieszkańców w Gdańsku-Stogach.

W ten sposób staraliśmy się m.in. sprawdzić informacje i sugestie zawarte w doniesieniach TW ps. „Bolek”. Mimo wielu próśb, prezes Stoczni Gdańskiej S.A. Andrzej Jaworski nie zezwolił nam na wgląd do dokumentów pracowniczych L. Wałęsy oraz osób, których nazwiska przewijają się w donosach TW ps. „Bolek” (m.in. Józefa Animuckiego, Czesława M. Gawlika, Czesława Karpińskiego, Józefa Szylera). Z kolei odtajnienia i skopiowania dokumentacji wytworzonej w 1992 r. przez tzw. komisję Jerzego Ciemnińskiego odmówił w 2007 r. marszałek Sejmu RP Ludwik Dorn. Bezskutecznie prosiliśmy też o rozmowę samego prezydenta L. Wałęsę⁴⁴. Natomiast niejako przypadkiem, przy okazji konferencji naukowej IPN w Szczecinie, jednemu z nas udało się porozmawiać z Andrzejem Milczanowskim. Jednak były minister spraw wewnętrznych nie był skłonny do merytorycznej rozmowy na temat sprawy Wałęsy i losów dotyczących go archiwaliów, akcentując wyłącznie opinię o szkodliwości lustracji oraz znaczeniu byłego prezydenta dla historii i wizerunku Polski w świecie⁴⁵. W styczniu 2008 r. z prośbą o rozmowę zwróciliśmy się również do Konstantego Miodowicza⁴⁶. Do chwili publikacji naszej książki nie otrzymaliśmy jednak żadnej odpowiedzi.

W świetle prezentowanych na kartach tej książki faktów i dokumentów można zwerfikować opinie tych, którzy od lat przeciwni są prowadzeniu szczegółowych badań naukowych dotyczących L. Wałęsy z wykorzystaniem archiwaliów przechowywanych

⁴² Dziś wiemy, że w latach 1993–1994 L. Wałęsa zainteresował się nie tylko materiałami agenturalnymi TW ps. „Bolek”, ale także aktami operacyjnymi SB dotyczącymi Bogdana Borsewicz, Krzysztofa Dowgiałło, Marzeny Golec, Lecha Kaczyńskiego, Bogdana Lisa, Jacka Merkla i Romana Zepg, które znaleziono w mieszkaniu byłego oficera SB mjr. Jerzego Frączkowskiego. Zob.: IPN Gd 494/1, t. 1, Protokół przeszukania mieszkania J. Frączkowskiego, Gdańsk, 5 III 1993, k. 8; IPN BU 1708/1, Prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie mgr M. Nowak, *Postanowienie o umorzeniu śledztwa V Ds 177/96*, Warszawa, 20 V 1999, k. 13 (zob. aneks źródłowy nr 85).

⁴³ Chodzi o dokumentację fotograficzną dotyczącą wizyty E. Gierka w Gdańsku 25 I 1971 r., która jest przechowywana w Archiwum Państwowym w Gdańsku.

⁴⁴ Z propozycją spotkania i rozmowy z L. Wałęsą w dniu 26 IX 2007 r. pisemnie wystąpił P. Gontarczyk.

⁴⁵ W dniu 24 X 2007 r. kilkudziesięciominutową rozmowę z A. Milczanowskim przeprowadził S. Cenciekiewicz.

⁴⁶ Z propozycją spotkania z K. Miodowiczem w dniu 3 I 2008 r. pisemnie wystąpił P. Gontarczyk.

w IPN⁴⁷. Mamy nadzieję, że treść publikowanych w tej książce dokumentów przekonana wielu sceptyków do tego, jak wielkie znaczenie w dyskusji nad historią L. Wałęsy mają źródła archiwalne wytworzone przez służby specjalne PRL i wymiar sprawiedliwości wolnej Polski. Merytoryczna analiza minionych wydarzeń pozwoli uniknąć przypisywania historykom chęci „pomniejszania” jego znaczenia czy wręcz wymazania go z „kart historii”⁴⁸.

Pragniemy raz jeszcze podkreślić, że nasza książka nie jest biografią Lecha Wałęsy, a jedynie próbą wyjaśnienia niejasności związanych z jego przeszłością i losami archiwaliów SB. Książka ta nie jest także historią „Solidarności” kreśloną na tle sylwetki Wałęsy. Interesowały nas jedynie wątki związane bezpośrednio lub nawet pośrednio z tematem pracy – relacje Wałęsy z SB i wynikające z tego faktu konsekwencje. I tylko w kontekście tak postawionego problemu badawczego nasza praca powinna być oceniana. Nie chcemy również, by książka ta była odczytywana inaczej, jak tylko przez pryzmat naszego zawodu, którego podstawą jest odkrywanie i poznawanie przeszłości. Dotyczy to również osób znanych i zasłużonych dla Polski. „Wymiar poznawczy polega na tym – pisał Andrzej Zybortowicz – iż zarówno opozycjoniści, jak i wielu badaczy, nie potrafią przyjąć do wiadomości możliwości, iż niektóre osoby-symbole walki z komunizmem mogą mieć swoje dodatkowe, niechętnie ukazywane – aż nie do uwierzenia – oblicze”⁴⁹. W 1991 r. Jakub Karpiński stwierdził, że po upadku komunizmu nie sposób „pisać historii” bez zaglądnienia do archiwalnej spuścizny minionego reżimu. Przestrzegał jednocześnie przed tymi, którzy kwestionując znaczenie i przydatność archiwaliów aparatu bezpieczeństwa w badaniach historycznych, „przyjęli antykulturową i antyhistoryczną postawę w odpowiedzi na pojawienie się możliwości dostępu do tego źródła”⁵⁰. Wychodzimy zatem z założenia, że zaglądnienie do archiwów byłej SB jest obowiązkiem historyka dziejów najnowszych, a nie – jak twierdzą niektórzy – „babraniem się w szambie”⁵¹.

Chcemy w tym miejscu przywołać słowa przedwojennego historyka Eugeniusza Barwińskiego, który u progu niepodległości Polski stanął przed dylematem opisania

⁴⁷ Por. m.in.: K. Katka, *Wizje senne jako nowatorska metoda badawcza IPN?*, „Gazeta Wyborcza” (Trójmiasto), 14 V 2007; J. Pilch, *Papiery poszły w świat*, „Dziennik”, 15 VI 2007; Z. Szczypiński, *Widziałem jak rośnie Wałęsa*, „Newsweek”, 2 IX 2007; J. Surdykowski, *Dlaczego Polacy sikają pod wiatr czyli wstęp do analizy Wałęsy i „wałęszizmu”*, „Gazeta Wyborcza”, 26 IX 1997; *idem*, *Patriotyzm kłęski*, „Gazeta Wyborcza”, 1–2 IX 2007; K. Katka, *Tusk: Wałęsa diamentem*, „Gazeta Wyborcza” (Trójmiasto), 8 XI 2007; P. Huella, *Oszczercstwo – polska specjalność*, „Gazeta Wyborcza”, 10–11 XI 2007; [od redakcji], *Wałęsie z całego serca!*, „Gazeta Wyborcza”, 1–2 III 2008. Wspomniany tu Jerzy Surdykowski od lat powiela w swoich artykułach te same stwierdzenia na temat „sikania pod wiatr” w sprawie Wałęsy. Jednocześnie już w 1997 r. stwierdził autorytatywnie: „Teczka »Bolka« jest fałszywką spreparowaną przez SB albo i – co gorsza – różnych »majsterkowiczów« garnących się do manipulowania bezpieczniacką spuścizną już po upadku komunizmu”. „Gazeta Wyborcza”, 26 IX 1997.

⁴⁸ P. Wroński, W. Załuska, *Prezydenci i obywatele*, „Gazeta Wyborcza”, 18 V 2007; A. Hall, *Lustracja tak, byle bez PiS*, „Gazeta Wyborcza”, 29 VI 2007.

⁴⁹ A. Zybortowicz, *Zagubiony wymiar dynamiki opozycji w systemach niedemokratycznych: rola tajnych służb*, [w:] *Opozycja w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, pod red. K. Łabędzia i M. Miłkołajczyk, Kraków 2001, s. 288.

⁵⁰ J. Karpiński, *Dokumenty na popiół. Komentarz na temat postawy antyhistorycznej*, „Poza Układem”, 1991, nr 11, s. 2 (przedruk z „Uncaptive Minds”, 1991, nr 2 [16], tłumaczenie Stanisław Bławat).

⁵¹ R. Sojak, A. Zybortowicz, *Lustracja dla chóru*, „Rzeczpospolita”, 22 II 2005.

związków znanego pisarza Zygmunta Kaczkowskiego (pseudonim agenturalny „Heubauer”) z wywiadem austriackim w dobie Powstania Styczniowego i później: „Długo zastanawiałem się nad tym, czy rezultaty mego przykrego odkrycia podać do publicznej wiadomości, czy też przemilczeć, pozwolić, by pozostały w zapomnieniu. Dlatego walczyłem z sobą, lecz w końcu przecież przyszedłem do przekonania, że wyjawić to należy, by prawdzie stało się zadość, by na szlachetnych jego oskarżycielach⁵², którzy krew swą i życie składali na ołtarzu Ojczyzny, nie ciążył zarzut, że działali lekkomyślnie, że może dali się unieść zaślepieniu partyjnemu, że niewinnego poświęcili, skazując go niesłusznie, nie rozważywszy rzeczy dokładnie, że zmarnowali utalentowanego człowieka”⁵³.

Tylko prawda jest ciekawa – pisał Józef Mackiewicz – a jej poszukiwanie jest naturalnym obowiązkiem każdego historyka.

Jeszcze raz chcielibyśmy podkreślić, że kierując się rygorami naukowego warsztatu oraz przyświecającym nam mottem z J. Mackiewicza, próbowaliśmy doprowadzić do wyjaśnienia nurtujących nas problemów przez samego Lecha Wałęsę. W związku z powyższym 26 września 2007 r. do Biura Lecha Wałęsy w Gdańsku wpłynęło pismo Piotra Gontarczyka z propozycją spotkania. O dziwo, jeszcze tego samego dnia do IPN dostarczono przez kuriera pismo podpisane przez L. Wałęsę (datowane 20 września 2007 r.) z żądaniem, by w książce przygotowywanej w IPN uwzględnić jego wersję wydarzeń. Trudno jednoznacznie orzec, czy była to bezpośrednia reakcja na nasze pismo. W każdym bądź razie, żadnego sygnału prezydenta Wałęsy o gotowości spotkania z autorami nie było. Należy jednak zaznaczyć, że w świetle opublikowanych wspomnień L. Wałęsy, dziesiątków jego wystąpień publicznych, a także wobec linii, jaką przyjął w czasie swojego procesu lustracyjnego, odtworzenie stanowiska Lecha Wałęsy (wielokrotnie prezentowanego i cytowanego na kartach tej książki) wobec opisywanych faktów nie sprawiało poważniejszych trudności.

⁵² Z. Kaczkowski został oskarżony o zdradę i służbę dla wywiadu austriackiego podczas trwania Powstania Styczniowego, w grudniu 1863 r. Zob. E. Barwiński, *Zygmunt Kaczkowski w świetle prawdy (1863–1871). Z tajnych aktów b. austriackiego ministerstwa policyi*, Lwów 1920, s. 9. Zob. także S. Cenckiewicz, *Agent Heubauer*, „Wprost”, 2 III 2008.

⁵³ E. Barwiński, *Zygmunt Kaczkowski w świetle prawdy...*, s. 3.

POTWIERDZENIE WSPÓŁPRACY Z SB ORAZ IDENTYFIKACJA TW PS. „BOLEK”

Nigdzie też nie jest napisane, że Wałęsa to „Bolek”

Wypowiedź Lecha Wałęsy,
„Wprost”, 25 marca 2007 r.¹

Na zachowanej w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej kserokopii karty ewidencyjnej E-14² Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku dotyczącej Lecha Wałęsy, syna Bolesława i Feliksy, urodzonego 29 września 1943 r. w Popowie, elektromontera w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, w dniu 19 czerwca 1976 r. napisano: „Materiały nr 12535 Wydz[iału] III znajdują się w Archiwum Wydziału »C« KW MO w Gdańsku do nr I-14713 z powodu niechęci do współpracy”³.

Aby zrozumieć treść tego krótkiego zapisu, niezbędna jest znajomość zasad ewidencji operacyjnej, specyficznego języka i symboli, jakimi posługiwała się SB, a także ich analiza i weryfikacja z innymi dostępnymi źródłami historycznymi. Podstawową kwestią jest rozszyfrowanie wymienionych w zapisie dwóch numerów. Pierwszy z nich – nr 12535, jest numerem liczby porządkowej dziennika rejestracyjnego SB w Gdańsku, w którym odnotowywano wszystkie tzw. zainteresowania operacyjne, w tym również fakt rejestracji kolejnych tajnych współpracowników SB. Pod tym numerem 29 grudnia 1970 r. Wydział III KW MO w Gdańsku zarejestrował tajnego współpracownika o pseudonimie „Bolek”⁴. Dzień później, 30 grudnia 1970 r., zgodnie z zasadami ewidencjonowania danych o oso-

¹ *Jeszcze zrobię porządek! Z Lechem Wałęsą, byłym prezydentem RP, rozmawiają Grzegorz Pawelczyk, Marcin Dzierżanowski i Katarzyna Nowicka*, „Wprost”, 25 III 2007.

² Na temat różnego typu kartotek i kart ewidencyjno-sprawdzeniowych (w tym również karty E-14) będących w obiegu MSW zob. m.in.: M. Komanińska, *Organizacja i funkcjonowanie kartotek ogólnoinformacyjnej i zagadnieniowej aparatu bezpieczeństwa*, [w:] *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, pod red. F. Musiała, Kraków 2006, s. 231–262; J. Piłat, *Zasady prowadzenia, funkcjonowanie oraz rola ewidencji operacyjnej SB z uwzględnieniem przydatności zachowanych materiałów ewidencyjnych w bieżącej pracy Instytutu Pamięci Narodowej*, [w:] *W kregu „teczek”*. Z badań nad zasobem i funkcjami archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, pod red. J. Bednarka i P. Perzyny, Łódź–Toruń 2006, s. 149–166.

³ Por.: IPN Gd 00201/48, t. 1, Karta ewidencyjna E-14 dotycząca L. Wałęsy, k. 41–42; IPN 00552/48, t. 1, Karta ewidencyjna E-14 dotycząca L. Wałęsy, k. 111–112 (zob. aneks źródłowy nr 1 i aneks ilustracyjny nr 1). Oryginał karty E-14 dotyczącej Lecha Wałęsy jeszcze w dniu 5 VI 1992 r. znajdował się w szafie pancernej szefa UOP. Przed usunięciem karty z archiwów MSW w UOP sporządzono jej kserokopię. Zob. m.in. rozdział *Akta TW ps. „Bolek” (1992)* oraz aneks źródłowy nr 58 i 84.

⁴ Por. IPN 00552/48, t. 1, Kopia usuniętej karty z dziennika rejestracyjnego z pseudonimami agentury Wydziału III KW MO w Gdańsku, rejestrowanej w dniu 29 XII 1970 r. (zob. także aneks ilustracyjny

bach będących w zainteresowaniu MSW, gdańska SB przesłała do Wydziału I Biura „C” MSW kartę EO-4/68 zarejestrowanego pod nr. 12535 L. Wałęsy⁵.

Drugi numer – I-14713⁶, jest numerem archiwalnym akt agenturalnych TW ps. „Bolek”, które w czerwcu 1976 r. złożono w Wydziale „C” (archiwum i ewidencja operacyjna) KW MO w Gdańsku z powodu wyrejestrowania TW z sieci agenturalnej w dniu 19 czerwca 1976 r. Zdjęcie z ewidencji operacyjnej wspomnianego TW nastąpiło, jak napisano: „z powodu niechęci do współpracy”. Zarówno data zdjęcia z ewidencji TW ps. „Bolek” – 19 czerwca 1976 r., jak i numer archiwalny akt agenturalnych – I-14713, również są zgodne z zapisami w dzienniku rejestracyjnym⁷. Ponadto istnienie wspomnianej karty E-14 oraz fakt złożenia akt agenturalnych TW ps. „Bolek” o nr. I-14713 do archiwum Wydziału „C” KW MO w Gdańsku w czerwcu 1976 r. potwierdzono podczas kwerendy dziennika korespondencyjnego⁸ byłego Wydziału „C” w Gdańsku. Z zapisu pod nr. 342 wynika, że pismem przewodnim oznaczonym L.dz. MAG 00342/76 z 22 czerwca 1976 r. do Wydziału I Biura „C” MSW przesłano karty E-14, dotyczące m.in. materiałów archiwalnych TW ps. „Bolek” oznaczonych wspomnianą wcześniej sygnaturą I-14713⁹.

Poza wymienionymi już dokumentami: kartą E-14 oraz dziennikami rejestracyjnymi i korespondencyjnymi SB w Gdańsku, innym ważnym źródłem identyfikującym TW ps. „Bolek” są zachowane w wersji oryginalnej dwa tzw. rekordy informatyczne Zinte-

nr 3). Podobnie jak w przypadku karty E-14, przed usunięciem tej strony z dziennika rejestracyjnego w UOP sporządzono jej kserokopię. Na temat okoliczności wyrwania wspomnianej karty z dziennika rejestracyjnego po 5 VI 1992 r. zob. rozdział *Niszczenie akt w Gdańsku (1993–1995)*. Autentyczność kserokopii karty z dziennika rejestracyjnego nie budzi wątpliwości. Dzięki pomocom ewidencyjnym znajdującym się w archiwum gdańskiego IPN potwierdziliśmy personalia, pseudonimy i numery rejestracyjne dwóch tajnych współpracowników zarejestrowanych w ewidencji operacyjnej Wydziału III w Gdańsku dnia 29 XII 1970 r., których odnotowano na tej samej karcie dziennika rejestracyjnego, co TW ps. „Bolek”. Chodzi o TW ps. „Jaś” (nr rej. 12532) i TW ps. „Waldemar” (nr rej. 12537). Zob.: IPN 00552/48, t. 1, Kopia usuniętej karty z dziennika rejestracyjnego... (zob. aneks ilustracyjny nr 3); IPN Gd 0046/802, t. 3, Dziennik korespondencyjny, k. 19 (nr sprawy 227) i 117 (nr sprawy 119).

⁵ IPN Gd 0046/802, t. 1, Dziennik korespondencyjny, k. 78 (nr sprawy 240). Zob. aneks ilustracyjny nr 2. Karty EO-4 informowały o zainteresowaniu SB daną osobą, stąd obok personaliów wymieniano numer rejestracyjny, ale bez podawania charakteru zainteresowania. Szerzej na ten temat zob.: E. Zając, *Akta operacyjne Służby Bezpieczeństwa – wybrane problemy warsztatowe w świetle przepisów i procedur obowiązujących w pionie „C”*, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, 2003, nr 19–20, s. 345; *Słowniczek niektórych pojęć używanych w resorcie*, <http://www.ipn.gov.pl/portal/pl/305/5622/>.

⁶ Liczba rzymska „I” umieszczona przed lub po numerze 14713 oznacza w tym wypadku akta tajnego współpracownika. W późniejszym okresie (w latach osiemdziesiątych), przy okazji tworzenia informatycznego systemu gromadzenia danych oraz mikrofilmowania akt archiwalnych i po złożeniu ich w takiej formie do archiwum, liczbę rzymską „I” zastępowano często liczbą arabską „1”. Szerzej na temat archiwizacji akt operacyjnych SB, w tym także teczek personalnych i teczek pracy (roboczych) tajnych współpracowników, zob.: IPN Gd 0046/415/II, *Zarządzenie nr 049/85 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8 lipca 1985 w sprawie organizacji i zasad postępowania z materiałami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych*, k. 9–10; M. Komaniecka, *Dzienniki korespondencyjne, rejestracyjne, archiwalne i koordynacyjne jako źródła historyczne*, [w:] *Wokół teczek bezpieki...*, s. 272–278; E. Zając, *Ślad pozostaje w aktach. Wybrane zagadnienia dotyczące funkcjonowania ewidencji operacyjnej w latach 1962–1989*, [w:] *ibidem*, s. 281–300.

⁷ Zob. IPN 00552/48, t. 1, Kopia usuniętej karty z dziennika rejestracyjnego...

⁸ Na temat rodzajów dzienników SB, w tym dzienników korespondencyjnych, zob. M. Komaniecka, *Dzienniki korespondencyjne, rejestracyjne...*, s. 263–280.

⁹ Por. IPN Gd 0046/802, t. 5, k. 39 (zob. aneks ilustracyjny nr 2).

growanego Systemu Kartotek Operacyjnych MSW¹⁰. W obu zapisach komputerowych ZSKO z 1988 i 1990 r., dotyczących Wałęsy, napisano „TAJNY WSPÓŁPRACOWNIK” i dodano następującą informację: „Dnia 19 VI [19]76 r. zdjęto z ewidencji, powód: NIECHEĆ DO WSPÓŁPRACY. Materiały archiwalne numer 14743/1 złożono w WUSW GDAŃSK PION »C«”¹¹. Mamy zatem potwierdzenie informacji zawartych w karcie E-14 i dzienniku rejestracyjnym SB w Gdańsku. W zapisie sygnatury akt agenturalnych popełniono jednakże jeden błąd. Otóż w obu zapisach ZSKO błędnie wpisano numer archiwalny akt TW ps. „Bolek” – zamiast: „14713/1”, napisano: „14743/1”. Przed laty, przy okazji procesu lustracyjnego Wałęsy, na ten fakt zwracało uwagę kierownictwo archiwum MSW¹², chociaż nie próbowało tej pomyłki w żaden sposób wyjaśnić, uznając zapewne, że skoro we wszystkich innych dokumentach – karcie E-14 oraz dziennikach rejestracyjnym i korespondencyjnym – numer archiwalny wpisano poprawnie, to nie warto tego tłumaczyć. Z całą pewnością należy potraktować tę sprawę jako zwykłą pomyłkę wynikającą z faktu, że pierwotnie na karcie wzoru E-14 funkcjonariusz SB pomylił się i zamiast cyfry „1” w numerze archiwalnym wpisał „4”. Fakt ten został prawdopodobnie od razu zauważony, o czym świadczy naniesiona odręcznie korekta na karcie E-14¹³. Jednak dla jasności niniejszej analizy warto odwołać się do kluczowego w tej materii argumentu. Otóż analiza pomocy ewidencyjnych SB w archiwum IPN w Gdańsku dowodzi, że w odróżnieniu od akt oznaczonych nr. 14713/1 (zapisanym również w formie: I-14713, I 14713, 14713-I lub 14713/I), które dotyczyły L. Wałęsy, pod nr. 14743/1 (zapisanym również w formie: 14743/I) Wydział II KW MO w Gdańsku zarejestrował akta agenturalne TW ps. „Wojtek” dotyczące Józefa Majewskiego¹⁴.

Identyfikację TW ps. „Bolek” potwierdza również zachowana w formie kserokopii notatka służbowa młodszego inspektora Wydziału III „A” KW MO w Gdańsku st. szer. Marka Aftyki z 21 czerwca 1978 r. Odnosi się ona bowiem do „analizy akt archiwalnych nr I 14713 dot[yczących] ob. WAŁĘSA LECH”¹⁵. Aftyka napisał w niej: „Wymieniony do współpracy z organami bezpieczeństwa pozyskany został w dniu 29 XII 1970 r.¹⁶ jako

¹⁰ ZSKO był informatycznym systemem gromadzenia danych o osobach będących w zainteresowaniu służb specjalnych PRL. Istnieje w dwóch wersjach: „88” – obejmującej zapisy z 1988 r., i „90” – z 1990 r. Zob. m.in.: M. Grocki, *Konfidenci są wśród nas...*, Warszawa, bdw, s. 22; *Słowniczek niektórych pojęć...* Szerzej na ten temat zob. IPN Gd 0046/413, *Zarządzenie nr 0053/89 ministra spraw wewnętrznych z dnia 20 VI 1989 r. w sprawie rozwoju informatyki w resorcie spraw wewnętrznych. Koncepcja rozwoju informatyki w resorcie spraw wewnętrznych do 2000 r.*, Warszawa 1989, s. 26–27, 32–34.

¹¹ Por. IPN 00552/48, t. 1, k. 108–109. Zob. także wydruki ZSKO z 1988 i 1990 r. w aneksie źródłowym nr 2 i aneksie ilustracyjnym nr 4–5.

¹² Zob. IPN 00552/48, t. 1, Informacja UOP na temat L. Wałęsy s. Bolesława, ur. 29 IX 1943 r. w Popowie, b.d., k. 84–85.

¹³ Por. aneks ilustracyjny nr 1.

¹⁴ Por. Wypis z kartoteki odtworzeniowej byłej SB WUSW w Gdańsku dotyczący J. Majewskiego, OBUiAd IPN w Gdańsku.

¹⁵ IPN 00552/48, t. 1, Notatka służbowa młodszego inspektora Wydziału III „A” KW MO w Gdańsku st. szer. M. Aftyki dotycząca przeglądu akt archiwalnych L. Wałęsy, Gdańsk, 21 VI 1978, k. 93 (zob. aneks źródłowy nr 4 i aneks ilustracyjny nr 29). Naukową analizę wszystkich dokumentów, również tych zachowanych jedynie w formie kserokopii, przeprowadzono w następnych rozdziałach książki oraz w aneksie źródłowym.

¹⁶ Wydaje się jednak, że do „pozyskania” do „współpracy z organami bezpieczeństwa” mogło dojść podczas osadzenia L. Wałęsy w areszcie w dniu 19 XII 1970 r. (miał w nim przebywać cztery dni), zaś w dniu 29 XII 1970 r. odnotowano jedynie ten fakt w dzienniku rejestracyjnym (w tym dniu zarejestrowano większą